

Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 5 (94)

Bydgoszcz-Fordon, maj 2002

Rok X



Hymn parafialny

autor: Józefa Künstler

*Kochamy Cię Matko nasza
I męczenników Królowo,
Jaśniejesz w boskości krzyża,
Wnika w nas wzrok Twój i słowo.*

Refren:

*Maryjo Królowo radź,
Jak nasze serca Ci dać.*

*Przemawiasz do nas z ołtarza
Chrystusa Pana imieniem,
Uczysz Go kochać nad życie,
Bo On jest naszym zbawieniem.*

Refren

*Dajemy Tobie parafię,
Ulicę Bołtucia, drzewa,
Chwalimy Ciebie, posłuchaj,
Jak chór Twój wierny Ci śpiewa.*

Refren

*Nasza Madonno Fordońska,
Pani Aniołów nam droga,
W blasku złocistej korony
Otwierasz serca na Boga.*

Refren

*Dajemy Ci świat nad Wisłą,
Brdujście, srebrzystą wodę,
Fordońską Dolinę Śmierci,
Nasze rodziny i zgodę.*

Refren

Bieżące wydanie koncentruje się wokół tematu przewodniego - "Matka Boża świadkiem zmartwychwstania". W kalendarzu liturgicznym Kościoła uroczystość Zesłania Ducha Świętego - to początek Kościoła.

Rozmowa miesiąca prowadzona jest z jubilatami Reginą i Benedyktem, którzy w tym roku obchodzili jubileusz 50-lecia małżeństwa. Warto tę rozmowę przeczytać, chociażby dlatego, by dowiedzieć się jak udało im się wytrwać tyle lat we wspólnocie małżeńskiej.

W parafii mieliśmy wiele wydarzeń. Było też bierzmowanie młodych ludzi, inaczej „pasowanie” na odważnych wyznawców Chrystusa. Czy tak na co dzień uświadomiamy sobie znaczenie działania Ducha Świętego w naszym życiu? Warto przeczytać tekst na ten temat. Są kolejne odcinki stałych działów. Warto zajrzeć do cyklu o modlitwie. Tam Autorka stara się podkreślić znaczenie modlitwy wspólnotowej.

Jest również tekst nawiązujący do kolekcji, które miały miejsce na Zamku Bierzgowskim z udziałem młodych ludzi. Czy można mieć radość z cierpienia? Tam znajdziemy odpowiedź.

Zbliżają się szybko dwa ważne wydarzenia: Lednica 2002 i kolejny Fardoński Festyn Maryjny. Kto tylko może niech skorzysta z okazji. Szczerze namawiam. Niebawem będzie Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej - Bożego Ciała.

Zwykle nie komentuję słów "Pryszcza, ale tym razem powtarza on fragment listu apostołskiego papieża Jana Pawła II „Misericordia Dei” („Z miłosierdzia Boga”) podanego do publicznej wiadomości w formie „motu proprio” (z własnej inicjatywy). Jest to bardzo ważny list, a fragment cytowany przez "Pryszcza" wskazuje na konkretne czynności kapłańskie. Warto ten kilkustronicowy list uważnie przeczytać.

Owocnej lektury.

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Igła i aksamit (str. 3)

Bierzmowanie, dojrzewanie (str. 6)

III Synod „Katechizacja” (str. 7)

Święta ku czci Matki Bożej (str. 8)

O radości cierpienia (str. 9)

Przeczytajmy Biblię w rok (str. 12)

Mamusia każe uszanować (str. 15)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Festyn parafialny

Lednica 2002

Dokumenty III Synodu ...

Błogosławiony Alfons Mazurek

Przeczytajmy Biblię w rok

1 str. okładki - fot. Mietek

PROŚBA

Na pierwszej stronie drukujemy projekt **HYMNU PARAFIALNEGO**, któremu, by się nim stał - brakuje jeszcze melodii. Prosimy osoby potrafiące skomponować muzykę, aby przygotowały propozycję i skontaktowały się z redakcją. Niech to będzie nasz wspólny trud w przygotowanie tak ważnej pieśni.

REDAKCJA

Jest maj. Chodzimy na majowe nabożeństwa, śpiewamy litanię do Matki Bożej.

Może warto zastanowić się: kim jest dla nas Maryja? Kim jest dla nas Maryja stojąca u stóp krzyża, na którym zawisnął Jej Syn. Kim jest dla nas Maryja jako świadek zmartwychwstania?

Maryja jest Matką naszej wiary. Co to jest wiara? - Jan Paweł II w swej encyklice „Redemptoris Mater” daje taką odpowiedź "Wiara jest obcowaniem z tajemnicą Boga."

Święta Elżbieta uznając w Maryi Matkę Syna Bożego podkreśla Jej wiarę: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana.* (Łk 1,45) Maryja nie przestaje wierzyć Bogu i swemu Synowi przez całe swoje życie, również pod krzyżem.

Jezus podczas ziemskiej wędrówki trzykrotnie zapowiadał swą mękę i zmartwychwstanie.



(np. Mt 16,21-23; 17,22-23; 20,17-19). Wiedziała o tym Maryja, bo *zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2,19). Pozostaje mym niezmiernym zdumieniem wiara Maryi w obliczu śmierci krzyżowej Chrystusa i Jego bolesnego wołania: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?* (Mt 27,46). Jezus czuje się opuszczony przez Boga. Uczniowie uciekli z obawy przed Żydami. Jan też traci wiarę w słowa Chrystusa, skoro w Jego zmartwychwstanie uwierzył dopiero w poranek wielkanocny. (J 20,8)

W encyklice *Redemptoris Mater* Jana Pawła II ust. 18 czytamy „A oto u stóp Krzyża, Maryja jest świadkiem całkowitego, po ludzku biorąc zaprzeczenia słów: *Będzie On wielki... Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki* (Łk 1,32-33). Jej Syn kona jako skazaniec. Jakże wielkie i heroiczne jest wówczas postępowanie wiary, które Maryja okazuje wobec >niezbadanych wyroków< Boga! Jakże bez reszty >pozwiera siebie Bogu<, >okazując pełną uległość rozumu i woli< wobec Tego, którego >drogi są niezbadane< (por. Rz 11,33)! A zarazem: jak potężne jest działanie łaski w Jej duszy, jak

przenikliwy wpływ Ducha Świętego, Jego światła i mocy!"

Dobrze, że Papież zwraca naszą uwagę na pełnię łaski i Ducha Świętego w duszy Maryi pod krzyżem, gdyż czułam się zawstydzona mówiąc do Niej w czasie rozważania tajemnicy śmierci Chrystusa na krzyżu: *Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami...* Nigdy nie powiedziałabym do matki będącej świadkiem potwornego cierpienia jej ukochanego syna, że jest pełna łaski Boga. Tu chodzi o coś innego, tu chodzi o to, że Maryja wierzyła Bogu i miała ducha ofiary. *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3,16), a *błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus* podjął się ofiary pojednania nas z Ojcem i wybrał nas od grzechu i śmierci wiecznej.

W dalszej części modlitwy prosimy Maryję: *Módl się za nami grzesznymi teraz...* Czy można prosić kogoś ogromnie cierpiącego aby zajął się naszymi sprawami? Cierpienie koncentruje na sobie i nie pozwala myśleć o czymś innym. A ja tu proszę Matkę o modlitwę za nas. Powołując się jednak na Chrystusowy testament skierowany z krzyża do ucznia: *Oto Matka twoja.* (J 19,27) otrzymuję do tego prawo od samego Jezusa, a Maryja przyjmuje je z pokorą i odpowiedzialnością. Maryja ma do każdego z nas osobisty i niepowtarzalny stosunek, tak jak matka, która każde dziecko traktuje indywidualnie. Odwołam się tutaj znów do słów J.P.II „Należy do istoty macierzyństwa, że odnosi się ono do osoby. Stanowi o nim ów zawsze jedyny i niepowtarzalny związek osób matki z dzieckiem oraz dziecka z matką. Każde bowiem z dzieci jest zrodzone w sposób jedyny i niepowtarzalny, zarówno dla matki, jak dla dziecka. Każde też w sposób jedyny i niepowtarzalny jest ogarnięte ową macierzyńską miłością, na jakiej opiera się jego wychowanie i dojrzewanie w człowieczeństwie. Można powiedzieć, iż >macierzyństwo w porządku łaski< zachowuje analogię tego, co w porządku natury charakteryzuje związek matki z dzieckiem." (R.M. ust. 45) „Zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin - podobnie jak apostoł Jan - >przyjmuje< Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne: *uczeń wziął Ją do siebie* (J 19,27)."

„Maryja, obecna w Kościele jako Matka Odkupiciela, po macierzyńsku uczestniczy w ciężkiej walce przeciw mocom ciemności, jaka toczy się w ciągu całej historii ludzkiej (R.M. ust.47) i mówi do nas nieustannie: *Zróbcie wszystko, cokolwiek (Mój Syn) wam powie* (J 2,5). Kim więc jest dla mnie Maryja modląca się za nami? Maryja jest dla mnie KRÓLOWĄ MĘCZENNIKÓW.

IRENA JADWIGA, FOT. MIETEK

R.M. - Encyklika „Redemptoris Mater Ojca Świętego Jana Pawła II o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła.” *Bardzo ciekawa, przeczytałam ją jednym tchem, wzruszając się gdy na zakończenie lektury zostałam ucałowana pocałunkiem, który Jan Paweł II przeznaczył dla mnie 15 lat temu: <Jako biskup Rzymu wam powiem wszystkim, dla których rozważania te są przeznaczone, pocałunek pokoju i błogosławieństwo w Panu naszym Jezusie Chrystusie.> Zdjęcie przedstawia jedną ze stacji Kalwarii Ujskiej w Ujściu k/Piły.*

IGŁA I AKSAMIT

z Regiłą i Benedyktem naszymi parafianami - małżonkami, jubilatami rozmawiają Mietek i Krzysztof

Obchodziliście Państwo niedawno jubileusz 50 lat pożycia małżeńskiego. Pamiętacie jaki był początek?

Ślub cywilny zawarliśmy 25 marca 1952 roku, a kościelny 20 kwietnia tegoż roku.

To prawie miesiąc wyprzedzenia. Co przez ten czas robiliście?

Żyliśmy jak przed ślubem, w czystości, każde u swoich rodziców. Wcześniejsze zawarcie ślubu cywilnego było pewnym wybiegiem, aby żona mogła wcześniej otrzymać legitymację kolejową, jako żona kolejarza.

Moment zawarcia ślubu cywilnego przy padał Wielkim Poście?

Tak, to był okres Wielkiego Postu, ale to nie przeszkadzało w tej cywilnej ceremonii. Nie było przecież żadnej uczt, czy zabawy. Była to skromna uroczystość z udziałem nas - nowożeńców i świadków. Bryczką pojechaliśmy do USC do Bysława. W domu panny młodej wypiliśmy kawę i na tym koniec.

A ślub kościelny?

O, to już była uroczystość z ucztą, muzyką, tak jak tradycyjnie na ślubie.

Dużo było gości?

Trudno tak dokładnie dziś powiedzieć, ale coś ponad czterdzieści.

A gdzie ta uroczystość się odbywała?

Ślub oczywiście w rodzinnej parafii żony, w kościele pod wezwaniem św. Mikołaja w Lubiewie. Przyjęcie weselne zaś w domu rodzinnym panny młodej.

Jak poznaliście się 50 lat temu?

Na zabawie w tartaku w Bruchniewie.

W lesie?

Tak, rzeczywiście tam dookoła był las. Nie znaliśmy się wcześniej. Byłem u swego brata, który ożenił się wcześniej i mieszkał w tej miejscowości. Tam była akurat zabawa, a że lubiłem tańczyć, więc na nią poszedłem. Był akordeon, trąbka, bęben i skrzypce. Spotkałem tam dziewczynę, która <tańczyła jak zmija> no i tak się zaczęło. Tamta dziewczyna, a to żona.

A gdyby dzisiaj zagrała taka orkiestra, taki zespół, to poszlibyście?

Potańczyć to na pewno nie, bo to już nie takie zdrowie, ale posłuchać to chętnie.

A jaka muzyka dzisiaj Was interesuje?

Muzyka ludowa, kapele podwórkowe, wojskowa. Chętnie słuchamy Golców.

Komputer wyliczył, że te 50 lat, to 18261 dni życia.

O Boże, to strasznie dużo. I my tyle razem wytrzymałyśmy? Kto by pomyślał! (tu śmiech).

Który z tych dni najbardziej utrwalił się w Waszej pamięci?

Różne były dni które się pamięta, ale najbardziej chyba ten pierwszy.

A dlaczego?

Tak w żartach - to ciekawość jak to będzie po ślubie, a „ciekawość to przecież pierwszy stopień do piekła”. Jednak tak naprawdę, to taki moment się pamięta, bo to poważne podjęcie decyzji na całe życie, wejście w niewiadome, na dobre i na złe, na wiele lat, do końca nie wiadomo jak długiego życia. W naszym przypadku okazuje się, że już na pół wieku. Takiej chwili się nie zapomina.

Rota przysięgi małżeńskiej jest taka sama, jak 50 lat temu. Małżonkowie ślubują sobie: miłość, wierność i uczciwość małżeńską. Z wypełnieniem którego z tych zobowiązań były jakieś kłopoty?

Hm. Specjalnie kłopotów nie było. Miłość była i jest do dziś, choć może w nieco innym wymiarze. Wierność też zachowaliśmy sobie, co do tego nie ma wątpliwości. Z tego



powodu nikt nikomu nie robił też nieuzasadnionych wymówek, bo sobie ufaliśmy - dzięki miłości. Uczciwość zaś - pewnie - jak w życiu każdego małżeństwa. Były czasowe tajemnice, ale mieściły się w ramach przyzwoitości, nie wykraczały poza ramy uczciwości. Na pewno jedno drugiego nigdy z nie oszukało, ani tak zwanej „kasy” sobie nie podbieraliśmy. Jak widać tak najgorzej z realizacją przysięgi małżeńskiej dotąd nie było.

Słuchając dialogu między Wami często słyszy się słowo kierowane ze strony męża do żony „Kobieto”. Skąd to się wzięło? Czyżby to dla przypomnienia, że małżonka jest kobietą?

Ojej, dziwne pytanie. Nie wiem co odpowiedzieć. To na pewno nie przypomnienie, bo przecież wiem kim ona jest. To po prostu takie przyzwyczajenie.

Wiadomo, że w życiu zawodowym pan Benedykt był kolejarzem. Jakie były obowiązki żony kolejarza?

W większości takie, jak każdej innej żony. Mąż przychodził do domu, przespał się i szedł dalej do pracy. Ja musiałam mu wszystko przygotować do ubioru, a więc mundur, spodnie koszulę itd. To musiało być zawsze czyste, odprasowane. Trzeba też było w tym czasie przygotować kanapki, termos z herbatą. On wstawał, ubierał się, brał wszystko co potrzebne i wychodził.

A ile Jubilaci wychowali potomstwa?

Czwórkę - trzech chłopaków i dziewczynę.

Dziewczyna była najmłodsza?

Nie, przedostatnia, lub jak kto woli, trzecia z kolei.

Czy były jakieś problemy wychowawcze?

Specjalnych problemów nie było. Trudności jak w każdej pewnie rodzinie, ale to nie były problemy. Nie było też Bogu dzięki większych problemów zdrowotnych.

Jest takie porzekadło: „Małe dzieci, mały kłopot, duże dzieci, duży kłopot”. Czy w Waszym przypadku to się sprawdziło?

Oczywiście, że tak, bo to jest prawdą. Problemy z wychowaniem, jak i z utrzymaniem z wiekiem dziecka narastają, są coraz większe, choć zmieniają swój charakter. Przecież inne problemy są z maluchem, inne z dzieckiem szkolnym, a jeszcze inne z dorastającym.

Wasze korzenie, zanim zamieszkaliście w naszej parafii w Bydgoszczy, sięgają Lniana. To duża i dość bogata gmina w naszym województwie leżąca na trasie linii kolejowej Chojnice-Laskowice Pomorskie. Jak się tam mieszało?

O, bardzo dobrze. Mieszkaliśmy u takiego właściciela budynku, który jak to mówią był „dusza-człowiek”. Inni sąsiedzi też byli dobrzy, spokojni, uczynni. Wspaniale wspomniamy ten czas.

Lepiej się żyło 50 lat temu?

Zdecydowanie lepiej. Ludzie byli życzliwi wobec siebie, nie było tyle zazdrości i inności. Wprawdzie znalazł się czasem ktoś o zadziornym charakterze, ale to wyjątki. Ja - mówi pan Benedykt - nie należałem do tych niezgodnych, a jak ktoś miał czasem pretensje, to miałem na to prostą odpowiedź: - „Słuchaj, przemyśl to jeszcze raz, na dziś cześć, pogadamy jutro”.

Jaki mieliście sposób na wygnanie smutków z domu, bo pewnie były smutne dni?

Takich smutnych to raczej nie było. Wszystkie sytuacje, jakie by nie były, przyjmowaliśmy z pełnym spokojem, wierzyliśmy, że można i trzeba je przeżyć. Nawet gdy były różnice zdań, to nie mogło to powodować smutku drugiej osoby.

A tak zwane "ciche dni"?

Tego u nas naprawdę nie było, choć wiemy że w wielu rodzinach ten problem istnieje. Owszem, tak jak w każdym małżeństwie, tak i u nas były drobne sprzeczkki i to przeważnie "o nic", ale nie tak, aby nie rozmawiać.

Jakie trzeba mieć cechy, aby nie było cięcych dni?

Pani Regina: Ja mam, a może miałam, spokojny charakter. Jestem, jak to mówią, bez nerwów. Jak mąż miał o coś pretensje, to ja byłam cicho. Znając jego charakter nie odzywałam się, a co najwyżej przytaknęłam.

Pan Benedykt: Ja przeciwnie, jestem wybuchowy. Mam coś na myśli to nie owijam w bawełnę, tylko mówię „prosto z mostu”. Przyznam, nieraz mówię ostro. Odwróć się i już normalnie rozmawiam, tak jakby nic nie było. Żona nie odzywając się w tym momencie, nigdy nie sprowokowała mnie dalej.

Czego nowego nauczyła się żona przez 50 lat małżeństwa?

Nowego to pewnie niewiele, poza zwykłymi obowiązkami żony i matki, bo przecież wychowanie i opieka nad dziećmi to praktyka w małżeństwie.

A czego nauczył się mąż przez ten staż małżeński?

Nie wiem. Pewnie tego, co musi umieć każdy mąż, no i tego, co potrzebne do wspólnej opieki jednego nad drugim w razie potrzeby. Uważam również, że zapewniać byt rodzinie.

Związek małżeński, jak się wielu wydaje, zawiera młoda para. To jednak nie do końca tak jest. To dwie osoby, dwie kuchnie, dwie dotychczas obce sobie rodziny, różne tradycje. To wszystko trzeba z sobą umieć połączyć. Z czym było najtrudniej?

Trudno powiedzieć co było najtrudniejsze. Kuchnie zgrały się szybko, bo były o podobnych tradycjach. Odległość między nami przed ślubem nie była przecież zbyt wielka (około 8 km, przyp. red.). Rodziny też się polubiły. Moja teściowa (pana Benedykta) to mnie tak polubiła, że nosiłaby mnie na rękach - gdyby mogła. Nic złego na nią nie mogę powiedzieć. Reszta też w krótkim czasie się dograła.

Pytanie do pana Benedykta. Co najbardziej lubi żona?

Żona to najbardziej lubi „słodkie”, wszystko, co słodkie.

Zapytajmy teraz żonę. Co najbardziej lubi mąż?

On to codziennie mógłby mieć pieczone mięso.

Porozmawiajmy o wydarzeniach sprzed kilkunastu godzin. Wczoraj - 9 maja - w Urzędzie Stanu Cywilnego w Bydgoszczy przeżyliście Państwo uroczystą chwilę. Wręczono Wam medale za długoletnie pożycie małżeńskie. W dołączonych legitymacjach do tych odznaczeń czytamy: "Rzeczpospolita Polska. Postanowieniem z dnia 12 marca 2002 roku. Pan Benedykt Szmyt odznaczony został medalem za długoletnie pożycie małżeńskie. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej - Aleksander Kwaśniewski". Taką samą le-

gitymację i medal otrzymała Pani Regina. Jak przyjęliście to wyróżnienie?

To cieszy, że ktoś, że Ojczyzna dziękuje w ten sposób takim jak my. Dziękuje i pamięta o trudach tych 50 wspólnie przeżytych lat. To również piękna pamiątka.

Na tych dwóch okrągłych medalach są takie dwie małe różyczki. Jak to sobie skojarzyliście?

To zależy jak do tego podejść. Róża to kwiat szlachetny, czyli taka szlachetność tego, co wspólnie się przeżyło, szlachetność minionych lat w wzajemnej zgodzie. Z drugiej strony istnieją różne odmiany róż, z kolcami i bez. To tak jak dni wspólnego życia, jedne ostre, drugie łagodne. Bo życie to przecież i igła i aksamit.

Były również życzenia od władz naszego miasta?

Tak, były życzenia w takiej czerwonej oprawie z herbem naszego miasta od pani wiceprezydent, która pisała: - „Z okazji Złotych Godów - Jubileuszu 50-lecia, składam Państwu wyrazy uznania za długoletnie i zgodne pożycie małżeńskie. Państwa Jubileusz



niech będzie przykładem do naśladowania związku trwałości małżeństwa i rodziny. Gratuluję serdecznie i życzę wszelkiej pomyślności, zdrowia i sprzyjającego szczęścia. Bydgoszcz dnia 9 maja 2002 roku. Wiceprezydent miasta Bydgoszczy Elżbieta Krzyżanowska".

Pani wiceprezydent napisała, że ten jubileusz to przykład do naśladowania zasad trwałości małżeństwa i rodziny. Co wy na to?

To jak najbardziej prawdziwe stwierdzenie. Oboje małżonków swym zgodnym współżyciem w tym związku są przykładem, że wbrew temu co twierdzą inni, można wytrzymać razem tyle lat.

Dziś, 10 maja, lokalna prasa zamieściła krótkie notatki i zdjęcia z tej uroczystości dołączając życzenia od Redakcji dla Jubilatów. Było można na nich rozpoznać Was - Jubilatów. Ucieszyło to was?

To dla nas też pamiątka i dziękujemy redakcjom za ten gest. (Pan Benedykt po krótkim

namyśle) Ja to cieszę się z tego, że była taka uroczystość. Cieszę się również, że Bóg pozwolił mnie doczekać tego dnia. Ani jeden, ani drugi brat, ani szwagier nie zdążyli, nie doczekali takiego dnia. Mnie, nam, dane było doczekać tej chwili. Dodatkowo, doczekać w takim zdrowiu, że jeszcze służę w kościele.

Przed wspomnianą uroczystością w USC w Bydgoszczy była też podobna uroczystość jubileuszowa w kościele parafialnym. Kiedy to było?

To było 20 kwietnia br. o godzinie 16.00, w ten sam dzień, o tej samej godzinie i także w sobotę jak przed pięćdziesięciu laty. Nawet słońce świeciło tak pięknie jak wtedy. Różnica to tylko te skromne 50 lat i inne miejscowości no i inni ludzie.

W tym dniu jubileuszu też otrzymywaliście życzenia?

Oczywiście. W tym dniu otrzymaliśmy życzenia od księdza Arcybiskupa: - „Drogich Jubilatów Reginę i Benedykta Szmyt z okazji ich Godów małżeńskich oddaję pod opiekę Świętej Bożej Rodzicielki i na dalsze

szczęśliwe lata pożycia z serca błogostawię". ks. Henryk Józef Muszyński, arcybiskup Metropolita Gnieźnieński, Gniezno 20.04.2002 ."

Były również życzenia od kapłanów z naszej parafii z dołączonym albumem o Ojcu Świętym o treści: *Kochanym Złotym Jubilatam dziękując za ich ofiarną obecność w naszej parafii- kapłani. Ks. Zygmunt Trybowski- proboszcz, ks. Krzysztof Buchholz. Ks. Edward Wasilewski.*

Skoro rozmawiamy o tej kościelnej uroczystości, to proszę powiedzieć kto to wszystko tak przygotował? Przecież na uroczystości był nasz chór parafialny i Msza św. koncelebrowana i pięknie udekorowana świątynia z kłęcznikami, dywanem. Czyje to dzieło?

Występ Chóru "Fordonia" to dzieło ks. Zbigniewa, liturgia to zasługa ks. Proboszcza i ks. Edwarda, a wystrój to praca kolegi kościelnego, pana Stanisława. Wszystkim, za Waszym pośrednictwem, składamy szczerze Bóg zapłać.

Wróćmy do waszych codziennych współczesnych obowiązków. Jak się czuje żona, która słyszy, że mąż idzie do pracy w kościele?

Bardzo dobrze się czuje i cieszy się z tego, że mężowi dopisuje jeszcze zdrowie i może iść, służyć Bogu i parafii.

A jak to się stało, że Pan Benedykt został naszym kościelnym?

To wszystko przez nią! (Śmieje się i pokazuje na żonę Pan Benedykt).

Jak to?

To wszystko prawda, (mówi pani Regina,) chodziliśmy oboje na majowe w 1985 roku. Często widziałam, jak ksiądz Proboszcz sam zapala sobie świece na ołtarzu przed nabożeństwem. Kilka razy mówiłam mężowi, aby się zgłosił do pomocy, ma przecież wolny czas. Rozmawiał też o tym z nim ksiądz Proboszcz. Początkowo nie chciał, ale jednak dał się namówić, no i tak trwa to do dziś.

A jak dziś przyjmuje te obowiązki?

Teraz to go oderwać od tego nie można. Jak nie idzie do kościoła to po prostu czuje się chory. To jego prawdziwy obowiązek, jak za młodszych lat - służba, choć nie na kolei.

Kościelny musi znać wiele rzeczy dotyczących liturgii, sprzętów. Czy to było Panu znane, czy też to była nowość?

To wszystko było dla mnie zupełnie nowe. Nigdy nie interesowałam się sprawami liturgii tak „od kuchni”. Nie wiedziałam, kiedy i jaki jest kolor szat liturgicznych, jakie sprzęty potrzebne są do nabożeństw. Za młodu nawet ministrantem nie byłam. Ja nigdy nie byłam tak blisko w zakrystii.

To kto Pana uczył?

Ksiądz Proboszcz z początku dużo tłumaczył i podpowiadał, no i „weszło w krew”.

Ile lat jest już Pan kościelnym?

Od połowy maja 1985 roku, czyli już blisko 17 lat.

Czy przez ten czas zmieniło się coś w naszej parafii? Zmienili się nasi dzisiejsi Jubilaci, to widać.

Postarzała się również cała parafia. Przecież każdy z nas jest o te lata starszy. Szczególnie widać to u tych, którzy byli ministrantami, wtedy kiedy ja zaczynałam swą „służbę”. Dziś dużo z nich to żonaci mężczyźni przychodzący do kościoła z własnymi rodzinami.

A czy ksiądz Proboszcz jest dla kościelnych wymagającym szefem?

To co należy do obowiązków kościelnego i co trzeba zrobić, tego wymaga, ale żeby był tak bardzo wymagający, aż do przesady, to nie mogę powiedzieć. Mnie się z nim dobrze współpracuje.

Czy nasz kościelny zauważa brak cmentarza parafialnego?

Na pewno tak. Taka duża parafia powinna mieć swój cmentarz parafialny. To byłoby wskazane i potrzebne z wielu względów i to dla wszystkich.

Znany poeta, Jan Lechoń napisał w jednym ze swych wierszy takie słowa: Życ jest bardzo niezdrowo, kto żyje, ten umie-

ra. Co Wy na to? Rozmawiacie o śmierci?

Nie, takich rozmów czy dyskusji nie prowadzimy. Czasem tak w żartach zadajemy sobie pytanie: „Ciekawe, kto pierwszy?”

I do czego dochodzicie?

Do niczego. Na to przecież nikt poza Bogiem nie zna odpowiedzi i dobrze, bo to dla nas zbyt ciężkie. Pewne jest tylko, że ta chwila nastąpić musi.

Dziś pewnego rodzaju domownikiem staje się telewizor. Jak to jest u Was?

Pan Benedykt: Telewizor to złodziej czasu i pieniędzy. Owszem, czasem popatrzę, bo przecież teraz trudno żyć bez telewizora. Jednak u mnie kończy się na Panoramie o 21.00. Po tej godzinie to tylko paciorek i spać.



Złodziej czasu to rozumiem, ale pieniędzy?

No jak to, przecież trzeba płacić abonament, a do tego prąd.

A pani Regina?

Ja nie powiem, lubię popatrzeć. Siedzę dużo czasu w domu to mam swoje programy, ale nie te w nocy. Oglądam w dzień.

A jakie to programy?

Nasze polskie seriale jak: „Złotopolscy”, „Klan”, „M jak miłość”, „Na dobre i na złe”. Lubię też popatrzeć na „Big Brothera”.

Tak?

Po prostu lubię sobie popatrzeć i porównać jak inni głosują, na kogo, kto odpadnie z dal-

szej gry. No jakoś tak mnie to wciąga.

Najlepszą kandydatką na żonę jest panna „do tańca i do różańca”. To, że jest do tańca, to wiemy, a czy również do różańca?

Pan Benedykt: O tak, była też i do różańca i jest jeszcze dziś. Może nawet dziś więcej. Nie tylko była w kościele w niedzielę, ale i na każdych nieszporach, na każdym nabożeństwie w dni powszednie.

Pani Regina: Na każdym nabożeństwie w dni powszednie to nie byłam, ale jak tylko miałam wolną chwilę to byłam. Dziś, że gdy mąż idzie do kościoła, cały czas się modłę: odmawiam różaniec, litanie, Koronkę i inne modlitwy.

W parafii mieszkacie od samego jej początku?

Niezupełnie. Parafię erygowano we wrześniu, a my wprowadzaliśmy się 8 grudnia.

Czytacie „Na oścież”?

Pan Benedykt: Ja rozpoczynam zawsze od krzyżówki, a potem wiadomości z parafii.

Pani Regina: Ja najpierw czytam rubrykę „Można nie czytać”. Tam jest opisane to, co jest ciekawego i gdzie to znaleźć.

Serdecznie dziękujemy za rozmowę, za gościnę i życzymy Drogim Jubilatом wiele błogosławieństwa Bożego, opieki Królowej Męczenników i wielu lat razem w zdrowiu i szczęściu.

Dziękujemy za życzenia i za mile spędzony z Wami czas.

Rozmowę w dniu 10 maja br. przeprowadziła Krzysztof i Mietek, fot. Mietek

REGINA I BENEDYKT

Państwo Regina i Benedykt Szymtowie zawarli związek małżeński 20 kwietnia 1952 roku. W Polsce trwały tzw. czasy stalinowskie. Pan Benedykt to wieloletni pracownik Polskich Kolei Państwowych na różnych stanowiskach. Pani Regina to matka i prawdziwa gospodyni. Do naszej parafii przybyli w uroczystość Zwiastowania NMP 1983 roku. Mieszkają razem z rodziną w swoim M 5 w jednym z domów osiedla Bohaterów. Każde trudy kolejnego nowego dnia przyjmują bez szemrania, oddając się w opiekę Bogu i Matce Niepokalanej. Pan Benedykt to również nasz wieloletni kościelny, zaś Pani Regina - kobieta, matka i żona „do tańca i do różańca”. Wychowali czwórkę dzieci i doczekali się jedenaścioro wnucząt: 6 wnuków i 5 wnuczek. Oczekują na pierwszego prawnuka(prawnuczkę). Oboje stanowią zgodne, mogące być przykładem dla innych małżeństwo. Z okazji Jubileuszu Złotych Godów otrzymali 17 różnych pisemnych życzeń, nie licząc tych ustnych. Do nich dołącza się również nasza Redakcja.

BIERMOWANIE, DOJRZEWANIE ...

W naszej parafii kolejna grupa młodych ludzi przystąpiła do sakramentu Bierzmowania. Ksiądz biskup nałożył na każdego rękę, namaścił olejem i wypowiedział stosowną formułę. Jako katolicy wiemy wprawdzie o istnieniu bierzmowania, ale tak naprawdę to mało kto potrafi powiedzieć na czym ono polega i jakie ma znaczenie w naszym życiu chrześcijańskim.

Działanie Ducha Świętego w duszy człowieka jest niewidzialne, ale to od Niego i od naszej współpracy z Nim zależy całe nasze życie chrześcijańskie. Może wydać się dziwnym, dlaczego wiedząc o tym, jakby nie dostrzegamy Jego obecności. Jednym z najważniejszych celów, do którego powinni zmierzać wszyscy katolicy jest odkrycie prawdy o obecności i działaniu w nas Ducha Świętego. Takim szczególnym polem działania Ducha Świętego w nas jest sakrament Bierzmowania.

Sakrament Bierzmowania to sakrament umocnienia chrześcijanina przez Ducha Świętego. Łacińskie jego słowo „confirmatio” znaczy właśnie „umocnienie”, a polskie słowo wywodzi się od staropolskiego słowa „bierzwiona”, czy „bierzwa”, co oznaczało belkę podtrzymującą więzanie dachowe, czyli umocnienie budowli. Pismo Święte nie podaje nam wprawdzie ani okoliczności, ani konkretnych słów ustanowienia tego sakramentu. Jednak Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy mówi o wysłaniu Ducha Świętego: *Ja będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam (...) Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może* (J14.16-17), i dalej dodaje: *Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca (...) On będzie świadczył o Mnie* (J 15.26)

Potwierdzenie faktu, że sakrament Bierzmowania udzielany był od początków Kościoła znajdziemy w *Dziejach Apostolskich*: (...) *Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła Słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc wkładali na nich ręce, a oni otrzymali Ducha Świętego* (Dz 8.14-17). Tu należy się wyjaśnienie, że tych ludzi ochrzcił głoszący tam naukę Chrystusa diakon Filip, a darami Ducha Świętego szafowali od początku jedynie Apostołowie, a później, tak jak dziś biskupi.

Forma udzielania tego sakramentu nie uległa większym zmianom. W pierwotnym Kościele również udzielenie tego sakramentu poprzez nakładanie rąk - jako przekazanie błogosławieństwa, namaszczenie olejem krzyżem, oraz słowami kierowany

mi do przyjmującego sakrament *Przyjmij znamię Ducha Świętego*.

Sakrament Bierzmowania, podobnie jak Chrzest i Kapłaństwo, wyciska niezatarte znamię na duszy przyjmującego i nie jest sakramentem powtarzalnym. Człowiek przyjmuje go tylko raz, ale jest to szczególna i trwała pomoc i łaska Ducha Świętego, by odważnie wzrastał w wierze, dawał świadectwo Chrystusowi i był nośnikiem Jego Ewangelii wszędzie tam, gdzie wypadnie mu żyć, nie tylko w swej rodzinie, parafii, ale wszędzie, gdyż Jezus przed swym wniebowstąpieniem powiedział wyraźnie: *...gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie, i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz.1,8).

W pierwszych wiekach, podobnie jak dziś w Kościołach Wschodnich sakramentu Bierzmowania udzielano wraz z sakramentem Chrztu. Przez Chrzest człowiek otrzymuje Boże życie. Mówimy obrazowo, że zostaje wszczepiony w drzewo życia wiecznego. Jednak to wszczepienie, choć skuteczne, jest słabe, delikatne. Chrzest zgładził w nas grzech pierworodny, ale nie zniszczył złych pożytków drzemających w każdym człowieku. Konieczne jest zatem wzmocnienie tego nowego życia, by ochrzczony, dzięki sakramentowi Bierzmowania otrzymał pełnię łask Ducha Świętego, oraz by mógł podolać trudnościom i niebezpieczeństwom, na jakie nasza skążona natura ludzka jest wystawiana. Warto dodać, że przez Chrzest człowiek ma udział w Chrystusowej misji kapłańskiej i królewskiej, zaś przez bierzmowanie otrzymuje moc do wypełniania tej misji. Jest to ta sama moc, dzięki której bojaźliwi początkowo Apostołowie, po Zesłaniu Ducha Świętego odważnie przyznawali się do Chrystusa, głosząc Jego naukę, a nawet oddając życie za Mistrza.

Bierzmowany na słowa biskupa: *Przyjmij znamię daru Ducha Świętego* odpowiada *Amen*, czyli *Niech się tak stanie*. Bierzmowany zatem dobrowolnie zobowiązuje

się trwać przy Chrystusie, pogłębiać i znać Jego naukę, angażować się w głoszenie Ewangelii według swego powołania i umiejętności i czuć się odpowiedzialnym za misję Kościoła. Zobowiązuje się również, przyjmować dla Niego wszelkie cierpienia, zgodnie z Jego słowami: *Jeśli kto chce pójść Mną(...) niech weźmie krzyż swój i Mnie naśladuje* (Mk. 8,34).

Widzimy więc, że od początku istnienia Kościoła Bierzmowanie, razem z sakramentami Chrztu i Komunii świętej, stanowiło sakrament wtajemniczenia chrześcijańskiego. Dopiero po przyjęciu tych trzech sakramentów katechumen stawał się w pełni chrześcijaninem i mógł w pełni uczestniczyć w życiu Kościoła.

Obecnie sakramentu bierzmowania udziela się podczas Eucharystii, aby dary Ducha Świętego mogły być dodatkowo wzmocnione przyjęciem Ciała Jezusa w Komunii świętej. Istnieje również tradycja uświęcony zwyczaj przyjmowania przez bierzmowanego nowego imienia - patrona, którego chce naśladować i prosić go o wstawiennictwo w swym życiu. Bierzmowany przyjmuje sakrament w obecności świadka, który, podobnie jak ojciec, czy matka chrzestna, zobowiązuje się do duchowej opieki nad bierzmowanym.

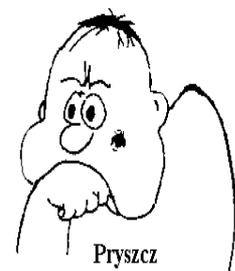
W Kościele katolickim przyjął się zwyczaj udzielania tego sakramentu młodzieży po I Komunii świętej, to znaczy, gdy młody chrześcijanin ma już świadomość swej wiary i wie, do czego ona go zobowiązuje. Przygotowanie do tego sakramentu stanowi szczególny przypadek katechezy, gdzie kładzie się nacisk na odpowiednie przygotowanie kandydata do bierzmowania.

Jak widać z powyższego, sakrament Bierzmowania daje nam pewne i konkretne korzyści wzmocnienia naszej wiary i dlatego uczestnicząc w liturgii Uroczystości Zesłania Ducha Świętego módlmy się: *Przyjdź Duchu Święty, spuść z niebiosów wzięty Światła twego strumień. Przyjdź, Ojcze ubogich, przyjdź Dawco łask drogich, przyjdź Światłości sumień.*

ADALBERT

„(...) Zaleca się, by spowiednicy byli obecni i widoczni w miejscach kultu w określonych godzinach, wyznaczonych według rozkładu dostosowanego do rzeczywistej sytuacji penitentów, a zwłaszcza gotowość do spowiedania przed Mszami świętymi, jak również, gotowość do wyjścia naprzeciw potrzebom wiernych także podczas celebracji Mszy świętych, jeśli są obecni inni kapłani (...)”

JAN PAWEŁ II, WATYKAN 3, MAJA 2002 R. LIST APOSTOLSKI
W FORMIE MOTU PROPRIO MISERICORDIA DEI (Z MIŁOSIERDZIA BOGA ...)



KATECHIZACJA (2)

W poprzednich rozważaniach omawialiśmy katechizację dzieci. Dzisiaj przyjrzymy się innym formom posługi katechetycznej przedstawionym w dokumentach synodalnych.

Parafialna katechizacja obejmuje nie tylko dzieci, ale i młodzież. W tym wypadku największe możliwości formacyjne stwarza przynależność młodych ludzi do kościelnych ugrupowań i stowarzyszeń, które należałoby z większym zaangażowaniem popularyzować. Szczególnej troski wymaga katecheza przygotowująca młodzież do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Powinna ona mieć miejsce w każdej parafii - niezależnie od katechezy szkolnej - i trwać jeden rok. Zalecaną formą parafialnego przygotowania do bierzmowania jest praca w małych grupach, prowadzonych przez duszpasterzy, katechetów, animatorów kościelnych wspólnot oraz przez inne osoby o odpowiednich kompetencjach (84).

Ważnym dopełnieniem rodzinnej i parafialnej katechizacji jest nauczanie religii w szkołach. Odpowiedzialność za szkolną naukę religii spoczywa na całej kościelnej wspólnocie, zwłaszcza zaś na rodzicach i duszpasterzach (86). Natomiast jej owoce zależą w istotnym stopniu od kompetencji i su-

mienności katechetów, a co za tym idzie odpowiedniego przygotowania (87). Za organizację i prawidłowość szkolnej katechizacji na terenie parafii odpowiada jej proboszcz. Jego zadaniem jest zapewnienie odpowiedniej liczby katechetów o odpowiednim wykształceniu i formacji oraz wyposażonych w niezbędne do nauczania religii pomoce dydaktyczne. W trosce o prawidłową formację religijną i moralną młodego pokolenia, nieodzowna jest obecność księdza w szkole, którego rola nie powinna zawężać się tylko do funkcji katechety, ale służyć jako autorytet moralny i wychowawczy dla uczniów i kadry pedagogicznej (88). Proboszcz oraz katecheci zatrudnieni w szkołach na terenie parafii są zobowiązani do przeprowadzenia w okresie Wielkiego Postu, w porozumieniu z kierownictwem szkoły, trzydniowych rekolekcji. Godne pochwale i naśladowania są inicjatywy przeprowadzania dodatkowych ćwiczeń rekolekcyjnych bądź dni skupienia dla młodzieży, np. dla maturzystów, młodzieży przystępującej do sakramentu bierzmowania, itp. (89).

Świecki katecheta, pragnący pełnić posługę nauczania w szkole, musi uzyskać od biskupa diecezjalnego indywidualną misję kanoniczną. Warunkiem jej otrzymania są: od-

powiednie wykształcenie i kwalifikacje religijno-moralne, prośba proboszcza oraz oświadczenie petenta, że będzie katechizował zgodnie z nauczaniem Kościoła i dawał świadectwo chrześcijańskiego życia. Katecheci są zobowiązani do sumiennego wypełniania swoich szkolnych obowiązków, do uczestnictwa w organizowanych dla nich spotkaniach katechetycznych i rekolekcjach oraz do czynnego zaangażowania w duszpasterstwo parafii. W uzasadnionych wypadkach, jego brak, może być powodem wycofania misji kanonicznej (90).

Posługa katechetyczna nie może zostać ograniczona tylko do katechizacji dzieci i młodzieży, ale powinna również objąć dorosłych, gdyż ich świadectwo ma istotny wpływ na religijne wychowanie młodego pokolenia (91). Katechizacja dorosłych powinna obejmować: przygotowanie narzeczonych do sakramentu małżeństwa, przygotowanie rodziców i chrzestnych do chrztu dziecka, spotkania z rodzicami dzieci przygotowujących się do I Komunii oraz do sakramentu bierzmowania. Istotną jest również współpraca katechetów z rodzicami katechizowanych dzieci i religijna formacja członków kościelnych stowarzyszeń, organizacji, ruchów i zespołów religijnych (93), a także w ramach duszpasterstw specjalistycznych (np. studentów, inteligencji, nauczycieli, służby zdrowia, ludzi pracy, itp.). (cdn)

BOGDAN

Od autora:

W nawiasach oznaczono numery statutów

Listy do Redakcji „Na oścież”

ŚLEPY PĘD?

Początek maja jest okresem przedłużonego wypoczynku, ale także i refleksji. Refleksji związanej z przypadającymi w tym czasie świętami. Pierwszomajowym, który jeszcze nie tak dawno, był dniem przymusowych pochodów i poddańczych ukłonów w stronę elit rządzących. A te z kolei, w dowód wielkiej "faskałości", oddawały "klasie robotniczej" okruchy tego, co im spadło ze stołu, czyli najczęściej parówki, serwowane w tym dniu obficie. Drugie święto - trzeciomajowe - nawiązujące do najlepszej polskiej tradycji, jeszcze nie tak dawno, przez ludzi, którzy są obecnie u władzy, było świętem zakazanym.

Ten okres wraz z rodziną spędziłem w Ciechocinku. I oto w przeddzień Trzeciego Maja, spotkaliśmy znajomych, którzy swoją przyszłość wiążą z Unią Europejską. Jedno z nich pracuje obecnie w Brukseli i można powiedzieć pcha nas do Unii. Jednak zastanawiam się czy nas? Bo oto w szybkim czasie "dorobili się" mieszkania w Bydgoszczy, mieszkania w strzeżonej strefie Warszawy oraz w Brukseli. Obecnie najważniejszym ich celem jest "ustawienie" dzieci, niekoniecznie zgodnie z wolą dzieci. Najmniejsze dziecko (dwuletnie) zostanie wkrótce wysłane do przedszkola francuskiego aby uczyć się języków obcych. Czy polskiego też? Nie sądzę, żeby uczyli polskiego w francuskim przedszkolu. Przy pożegnaniu dziecina została mocno skarcona, gdyż nie chciała spełnić polecenia rodziców i pożegnać się z "ciocią i wujkiem" angielskim "bye".

Według słów naszych znajomych najgorsze co mogłoby ich teraz spotkać to powrót do Polski, gdyż swoją przyszłość wiążą z Unią. Zastanawiam się - czy interes będą reprezentować w trakcie rozmów z przedstawicielami Unii. Polski, Narodu Polskiego? Jestem w stu procentach pewien, że nie. I zastanawiam się dalej - ilu "naszych" przedstawicieli ma podobne podejście w rozmowach z reprezentantami Unii? Boję się powiedzieć, gdyż moja prognoza znów będzie się bardzo zbliżać do 100%. Nota bene, nie wiem dlaczego rozmowy z przedstawicielami Unii nazywa się negocjacjami. Przecież jeżeli jedna strona (polska) przyjmuje bezkrytycznie to co jej druga (unijna) nakazuje, to nie są negocjacje.

Następnego dnia święto NMP Królowej Polski i Konstytucji 3 Maja. Idziemy do kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Ciechocinku. Kazanie w trakcie Eucharystii jest stosunkowo krótkie. Bez zbędnych, patetycznych słów, bez uniesień i figur alegorycznych, bez wielkich cytatów i przydługich zdań. Ale proste, jasne i zdecydowane słowa. O coraz większym przywiązaniu do spraw materialnych i odchodzeniu od Boga. O Ślubach Jasnogórskich i Konstytucji Trzeciego Maja, o Polskiej Ziemi i Polskiej Tradycji opartej na wierze, o drodze do Chrystusa przez Maryję. I wreszcie o "ŚLEPYM, BEZMYŚLNYM PĘDZIE DO UNII". Czy rzeczywiście jest to "ślepy pęd"? A może jednak są tacy, którzy mają interes w tym "pędzie", a odbywa się to kosztem Narodu?

BOGDAN

WOBEC UNII

„Sprawa wejścia Polski do Unii Europejskiej jest ciągle aktualna. Nie chcemy przecież stać się pariasami Europy. (...) Z Unii nie możemy tylko brać, korzystać z udogodnień. W Unii musimy być gotowi pracować i współpracować, aby żyć we wspólnym domu, dobrze zagospodarowanym i mądrze zarządzonym. (...) Postawy tylko roszczeniowe są z gruntu nie do zaakceptowania. także bardzo niebezpieczne są wszelkie symptomy nieufności, uprzedzeń, podejrzliwości, lęków i pretensji.

Każdy z nas wobec Unii Europejskiej winien przyjąć przede wszystkim postawę głębokiej refleksji, rzeczowej, obiektywnej - i co najważniejsze - przebiegającej w atmosferze dialogu i pokoju.”

ks. prof. ANTONI SIEMIANOWSKI

wykładowca filozofii
Wydział Teologiczny
UAM w Poznaniu,
Przewodnik Katolicki nr 20
(19.05.2002, str. 3)

ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI

Bóg stał się Człowiekiem, aby umożliwić nam drogę zbawienia. Pociągnął do siebie nie tylko tych, którzy wówczas żyli w Palestynie. Przyciąga stale do Siebie przez stulecia dzięki łasce, dzięki żywej i tajemniczej rzeczywistości, przez którą jest ciągle obecny wśród nas, działa w nas i nas ożywia. Całą tę rzeczywistość nazywamy tajemnicą zbawienia.

Patrząc na Jezusa, Boga, który stał się Człowiekiem, dostrzegamy obok Niego Jego Matkę. Jej także, jako obecnej w tej zbawczej tajemnicy Syna okazujemy szczególnie szacunek. Jej osoba budzi naszą miłość i ufność.

Dwie drogi prowadziły i prowadzą chrześcijan, uczniów Jezusa do odkrycia wielkości Maryi, Matki Jezusowej. Jedna to droga rozważania nad faktem, że Bóg stał się Człowiekiem, że Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami (J1, 14) Przyjmując naturę ludzką Jezus narodził się z niewiasty (Ga4, 4). Przyjął tę naturę od konkretnej osoby, od Matki, którą uczniowie Jezusa znali, jako Maryję z Nazaretu. Ją właśnie przed wiekami Bóg wybrał jako „bramę”, przez którą wszedł w ludzką naturę i w ludzką historię.

W ciągu wieków chrześcijanie próbowali coraz głębiej poznać i coraz szerzej ogarnąć tajemnicę zbawienia i tajemnicę Chrystusa. Musieli zatem zatrzymać się także nad tą „bramą”, przez którą Bóg wszedł w życie ludzkie nad Maryją.

Nie było to łatwe zadanie. Istniały nawet spory co do tego, czy Maryja jest Matką Jezusa jako człowieka, czy też jest Matką Jezusa - Boga.

Ojcowie Kościoła natchnieni Duchem Świętym zrozumieli jednak i prawidłowo odczytali rolę i pozycję Maryi obecnej w tajemnicy Chrystusa.

NAJWIĘKSZY PRZYWILEJ MARYI

Kościół w ciągu wieków obdarzył Maryją wieloma przywilejami. Od samego początku Maryja była uprzywilejowana jako Niepokalanie Poczęta, Dziewica, czy Wniebowzięta. Jednak największym i można rzec pierwszym z nich jest Jej Boże Macierzyństwo.

Dogmat o Bożym Macierzyństwie Maryi ogłoszony został na Soborze w Efezie w 431 roku.

Oparty on został na prawdzie naszej wiary, że Jezus od chwili poczęcia był Bogiem i Człowiekiem. Pierwsze rozdziały Ewangelii Łukasza i Mateusza mówią nam o tym, jak dokonano się to niepowtarzalne wkroczenie Boga w ludzką naturę. Maryja była Matką Jezusa w pełnym znaczeniu tego słowa. Poczęła Go, nosiła w swoim łonie, urodziła i wychowała. Poczęła Go jednak w sposób niezwykły, bo to Duch Święty zstąpił na Nią i moc Najwyższego Ją osłoniła. Dlatego też Święte, które się z Niej narodziło, było nazwane Synem Bożym (Łk1, 35)

Skoro zrodzony przez Maryję Jezus był od poczęcia Synem Bożym, to był przecież Bogiem i Człowiekiem. W Jego narodzeniu nastąpiło „zjednoczenie” dwóch natur - Boskiej i ludzkiej. Jezus, Syn Boży, ma Ojca, który rodzi Go odwiecznie, a jest nim Bóg Ojciec, oraz ma Matkę, która Go zrodziła w ściśle określonym czasie. Natura ludzka w Chrystusie egzystuje dzięki Osobie Słowa i w Jej służbie. Dlatego wszystko, co stanowi własność tejże Osoby jest Boskie i należy mu się Boska cześć. Rozwa-

żając to, dochodzimy do wniosku, że ludzkiej naturze Jezusa należy się Boska cześć, zatem słusznie myślimy o Jego Matce, która była Rodzicielką Jezusa - Boga w Jego ludzkiej postaci, że była Rodzicielką Bożą. Bez wahania więc i bez popełnienia błędu obdarzono Maryję tytułem z greckiego brzmiącym THEOTOKOS, co znaczy BOŻA RODZICIELKA. W brzmieniu staropolskim znany ten tytuł jako Bogurodzica, a z czasem rozpowszechniony we wszystkich językach, jako Matka Boża.

GENEZA ŚWIĘTA BOŻEJ RODZICIELKI

Jak wyżej wspomniano Sobór Efeski ogłosił dogmat o Bożym Macierzyństwie Maryi. Pozwoliło to na rozszerzenie w Kościele kultu Bożej Rodzicielki, jako Matki Boga i naszej Matki. Jednak do liturgii, jako święto całego Kościoła, wprowadził je w 1931 roku papież Pius XI. Było to dziękczynienie z racji 1500 rocznicy tegoż Soboru. Datę jego obchodu ustalono na zakończenie oktawy Bożego Narodzenia, czyli 1 stycznia.



Reforma liturgiczna po Soborze Watykańskim II w 1969 roku podniosła to święto do rangi uroczystości. Pozwala to po wyśpiewaniu hymnów Wcielonomu Słowu złożyć na koniec hołd Jego Świętej Rodzicielce.

DUCHOWE ZNACZENIE ŚWIĘTA

W Maryi Bożej Rodzicielce odnajdują swą godność wszystkie kobiety, a zwłaszcza wszystkie matki. Przecież ciało Maryi jako niewiasty było przez dziewięć miesięcy mieszkaniem Boga, toteż jego godność zasługuje na najwyższe wyróżnienie.

Syn Boży, Jezus Chrystus wszedł przez Maryję jako Bożą Rodzicielkę w ludzką rodzinę i wszystkich ludzi wszczepionych w Niego potraktował jako Swych braci. Zauważmy, że żadne stworzenie Boże na świecie nie dostąpiło takiego zaszczytu.

Z drugiej strony związek Maryi z Jezusem przecież nie skończył się. On trwa nadal w niebie i będzie trwał przez wieczność. Bóg - Jezus nie przestał być Jej Synem, a Ona nie przestała być Jego matką. Jezus też nie przestał być naszym bratem, a Ona nigdy nie przestanie być naszą Matką. Co do tej kwestii możemy mieć pewność.

CO TO ZA PEWNOŚĆ

Nasza pobożność widzi Ją nadal stojącą obok Syna w wieczności, widzi w Niej Pośredniczkę łask Bożych, która wstawia się za nami, podobnie jak kiedyś, za życia - choć nie proszona - tak po matczynemu zaradziła potrzebom gościnnym ludzi podczas wesela w Kanie Galilejskiej. Dlatego szukamy Jej opieki i pomocy we wszystkich naszych potrzebach zgodnych z powołaniem człowieka i z Bożym planem zbawienia. Dlatego zanosimy za Jej pośrednictwem nasze modlitwy.

Przed wszystkim jednak wpatrujemy się w Nią jako we wzór człowieka, który był Jezusowi najbliższy. Ona jest dla nas wzorem wiary i miłości. Ona całkowicie i bezgranicznie uwierzyła Bożemu Słowu, zanim stało się Ciałem i dzięki Jej wierze to Słowo stało się ciałem. Chcielibyśmy i my za Jej wzorem uwierzyć jak najmocniej, znaleźć się blisko Boga i dostąpić zbawienia.

Jej ludzka miłość do własnego dziecka, od Jego poczęcia, aż do śmierci i na całą wieczność jest zarazem miłością do Boga zbawiającego. Uczymy się od Niej i prosimy Ją także, abyśmy w Jej wierze znaleźli oparcie dla swojej wiary. Aby nasze czyny, nasze miłości, nie tylko nie były sprzeczne z Bożymi planami i przykazaniami ale by wyrażały wiarę, miłość i ufność wobec samego Boga, który nas zbawia, a zbawia nas dlatego, że nas kocha.

Miłość jaką Ją otaczamy, cześć jaką Jej oddajemy wszystkie rozważania, jakie snujemy wokół Niej wynikają z Jej macierzyńskiego związku z Jezusem, Synem Bożym. On stał się Człowiekiem, aby być naszym bratem. Jego też pragnieniem było i jest, abyśmy wszyscy w Jego Matce widzieli także naszą Matkę. Ona jest Matką każdego, kto przez wiarę i miłość staje się dzieckiem Bożym, bratem Jezusa, Jej Syna. Jest Ona szczególnie Matką Kościoła, społeczności ludzi wierzących, która stanowi Mistyczna Ciało Chrystusa, przedłużające Jego obecność w świecie.

KFAD, FOT. MIETEK

Materiały źródłowe:

1. Jak Kościół odkrywał Maryję, Ela Konderak Stowarzyszenie Ewangelizacyjne Karmelitów Kraków 2000.
2. Dała Słowu Ciało - ks. prof. Scott Hahn Uniwersytet Franciszkański Ohio - USA. Tłumaczenie polskie: Inside the Vatican 1996
3. Matka Syna Bożego o. Paulin Sotowski Rycerz Niepokalanej nr 12/97
4. Matka Jezusa ks. Edward Staniek Źródło nr 23/01

Od redakcji:

Powyższa zdjęcie przedstawia kapliczkę Matki Bożej znajdującą się na terenie Kalwarii Ujskiej w Ujściu k/Piły.

O RADOSCI CIERPIENIA (1)

WALKA Z TRZEMA PRZECIWNIKAMI

Całe nasze życie jest walką. Ale, z kim właściwie walczymy? Ze światem, złym duchem oraz z naszym ciałem. Kolejność nie jest przypadkowa: od najłatwiejszego do prawie niepokonalnego przeciwnika. Sztuki walki musimy się uczyć, aby zwyciężyć. Nagroda czeka nas w niebie - życie wieczne. Każdy może być zwycięzcą - każdy może być świętym! Najważniejszy podręcznik - BIBLIA. Naszymi trenerami powinni być najlepsi z najlepszych; św. Tomasz z Akwinu, św. Ignacy Loyola, św. Franciszek, św. Faustyna, św. Klara i wielu innych. O nich wiemy na pewno, że osiągnęli zwycięstwo i mogą pomóc nam tym, co po sobie zostawili, oraz swoim wstawiennictwem. Oni przeszli tę samą drogę, tylko jakiś czas temu.

Jakie wskazówki dają trenerzy? Popatrzmy:

PRZECIWNIK 1 - ŚWIAT

Jak pokonał go św. Franciszek? Był królem zabaw, miał bogatego ojca i „wszystkim stawał”, kochał ludzi i świat, ale... miał wstręt do trędowatych. Dawał im jałmużnę, jednak zawsze przez kogoś, nigdy sam. Pewnego dnia, kiedy jechał na koniu, stanął przed nim trędowaty. Franciszek nie miał gdzie uciec, i wtedy nastąpił przełom: zszedł z konia, ukochał trędowatego i od tego momentu to, co słodkie stało się gorzkie, a co gorzkie stało się słodkie. A trędowaty, tak jak nagle się pojawił, tak szybko zniknął. Nauka dla nas: wskaźnikiem tego, czy porzuciliśmy świat jest nasz smak: co jest dla ciebie słodkie? czy to co dla świata gorzkie?... W walce ze światem trzeba być wytrwałym.

PRZECIWNIK 2 - ZŁY DUCH

W walce ze złym duchem ważna jest wytrwałość i odwaga. Ojciec Pio był strasznie męczony przez złe duchy, szczególnie nocą. Nie wystraszył się jednak, a szatanowi mówił: „Nie ma we mnie nic twojego!” i był nieugięty. S. Faustynie ukazała się kiedyś banda złych duchów rzucających zło, pełne nienawiści spojrzeń. Ona nie wystraszyła się, spytała tylko: „Skąd was tu tyłu?” i wtedy duchy uciekły. Jakie pomoce w walce ze złymi duchami mamy do dyspozycji? Pomaga Matka Boża, trzy cnoty Boskie, cztery cnoty kardynalne, które w sobie mamy rozwijać. Dotąd działamy rozumem i gdy się pomylimy, musimy zawrócić (to też jest dobre, bo kształci się pokora). Później pomaga Duch Święty, udzielając swoich darów (wtedy nie działamy już rozumem, nie działamy my, ale Duch Święty w nas). Naszą bronią są też przyjmowane z wiarą sakramentalia i błogosławieństwo. Nie tylko księża mogą błogosławić, ale żona męża, matka dziecko, dziecko matkę, koleżanka kolegę, przez wykonanie z wiarą znaku krzyża na czole w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

To, że jesteśmy opętani, dręczeni, wodzeni na pokuszenie, to nie znaczy potępienia! Znaczy to, że jesteśmy w walce, którą może-

my wygrać, jeśli nie zwątpimy. Trzeba tylko zachować wolność wewnętrzną i wielbić Boga.

Szatan może atakować tylko ciało, a duszę wyłącznie za naszym pozwoleniem. On nie zna naszych myśli, ale szybko wyczuje, że się go boimy i nie omieszka wykorzystać sytuacji. Dlatego też, trzeba nam się otwierać na łaskę, która jest w sakramentaliach; egzorcyci nawet mówią w swoim gronie, że woda święcona "parzy", sól "odstrasza", a olej (najsilniejsze sakramentalium) "śmierdzi". W sakramentach łaska jest zawsze, bez względu na opory - tylko musimy do nich przystąpić. Wodę święconą można nosić przy sobie. Dziwny i zarozumiały jest ten, dla kogo to jest dziwne; dlatego, gdy ktoś będzie się z tego śmiał, możemy spytać: "A co, święta Teresa też była dziwna?!" Tu chodzi o nasz interes, nasze zbawienie, a nie o to, czy ktoś się nami zgorszy. Dlatego w dobrych działaniach nie wolno się załamywać. Czasem wystarczy, że komuś powiemy o dręczeniu i szatan ucieknie (coś, jak "łapaj złodzieja"; został nakryty ze swoim chytrym planem i wie, że już nic nie zdziała). Ale uwaga: nie wolno „rzucić pereł przed wieprze”, tzn. nie każdemu możemy to powiedzieć - tylko tym osobom, które potraktują nas poważnie...

PRZECIWNIK 3 - CIAŁO

Jest to najtrudniejszy przeciwnik, bo o ile dwaj pozostali atakują z zewnątrz, to ten jest w nas. Przeciwnik w twierdzy - podstępny, niszczy od środka, trudny do pokonania. Tak jak samochód bez kierowcy z pewnością spowoduje wypadek, tak nasze ciało nie kierowane rozumem, niszczy człowieka. Z ciałem **nie można pertraktować!** Trzeba walczyć **zdecydowanie!** Poddaję moje ciało "w niewolę", ("włokę moje ciało "w niewolę" - inne tłumaczenie) - mówi św. Paweł. Nie znaczy to, że mamy nie szanować własnego ciała, ale postępować z nim jak z dzieckiem. Ono samo nie wie, co dla niego jest dobre, a spełniając każdą jego zachciankę, rozpieszczamy je i ono zaczyna nami rządzić. Broń trzeciego przeciwnika, to strach przed cierpieniem i apetyt przyjemności. Siły, które są w ciele, zostały rozregulowane przez grzech pierworodny i teraz nasz rozum musi je regulować. Ze wszystkich pięciu zmysłów najtrudniej opanować smak i dotyk. Trzeba mieć świadomość, że jedzenie nie jest złe, ale do momentu, kiedy służy przeżyciu. Od kiedy jemy dla samej przyjemności jedzenia znaczy, że ciało ma nad nami przewagę. W dzisiejszych "konsumpcyjnych" czasach trudno opanować rozpanoszoną zmysłowość. Reklamy wciskają nam codziennie, że człowiek żyje aby jeść, a nie je aby żyć. Ale po to mamy rozum, aby hamował pożądlivość zmysłów, w tym pożądlivość smaku, a tym bardziej dotyku. Jest on trudny do opanowania pewnie dlatego, że siedzi na całym ciele (nie tylko w ustach). Tak jak jedzenie nie służy samej przyjemności jedzenia, tak samo jest z dotykiem. Przez to, że reklamy tak silnie dzia-

lają na naszą zmysłowość (najmniej chyba na węch), zapominamy, że chodzi o sprzedanie jakiegoś produktu i zarobienie pieniędzy - wydaje się nam, że będziemy szczęśliwi gdy zaspokoimy pożądlivość naszych zmysłów, a tu jest pułapka, bo im więcej ciętu mamy, tym więcej będzie od nas żądało i nie będą w stanie zadowolić go dotychczasowe porcje, tylko coraz większe i większe... - studnia bez dna. Wtedy jesteśmy jeszcze bardziej nieszczęśliwi, bo nie dajemy rady zaspokoić tych coraz większych potrzeb.

NASZA BROŃ

UMARTWIENIA - (ale nie bezmyślne męczenie się), ograniczanie się w rzeczach dozwolonych tak, by nie przekroczyć granicy dozwoloności, obniżanie tej granicy np. z 2 kg mięsa dziennie stopniowo przechodzimy do 10 dag. Niemiecki święty imieniem Konrad pił piwo - stąd problem przy jego kanonizacji. Spytano więc: Ile przeciętny Niemiec pił piwa?- 2 litry dziennie. A ile pił Konrad?- 0,5l - No to się umartwia! Wino, jak mówi Biblia, rozwesela serce człowieka. Ile trzeba wina aby rozweselić człowieka? Nie więcej niż 50 ml!...

WSTRZEMIEŻLIWOŚĆ - powstrzymywanie się od niektórych pokarmów. Sens: wzmocnienie charakteru. Człowiek, który sobie czegoś odmawia, umie panować nad sobą, ma nad sobą przewagę, nie jest swoim niewolnikiem.

POKOCHANIE CIERPIENIA I KRZYŻA - pokonanie swojego dążenia do przyjemności. Ale w jaki sposób? Przez rozważanie Męki Pańskiej (Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, czytane z książeczki lub nabożeństwa kościelne, długie przebywanie w kościele na modlitwie), przez zwalczanie próżnowania, lenistwa wszelkiego rodzaju, np. pracą intelektualną, fizyczną. Mając nieczyste czy gniewne myśli, możemy je zwalczanie właśnie wysiłkiem umysłowym, studiowaniem. "Pamiętaj, aby diabeł zastał cię zawsze zajęтым." Gdy nachodzą cię złe myśli - rozprosz je! (zaczynaj czytać uważnie choćby książkę telefoniczną)

UNIKANIE OKAZJI DO GRZECHU - w miejscu, gdzie już kilka razy zgrzeszyliśmy, lepiej się nie pojawiajmy, np. nie myśl - "to tylko film", bo wiesz, że będziesz po nim fantazjować. Uwaga! Walczymy ze wszystkimi grzechami oprócz tych przeciw I i VI przykazaniu. Przed tymi grzechami najlepiej uciekać! Nie można się dać zauroczyć Harrym Potterem, czarami, magią, seansami spirytystycznymi. Tak samo z VI przykazaniem, seksem pozamałżeńskim, pornografią i sprośnymi żartami.

Nie mów „na mnie to nie działa”, bo jakby nie działało, to miałbyś siłę wcisnąć czerwony guziczek pilota.

(dokończenie w następnym numerze)

PAULA

Od autorki: Przygotowano na podstawie Rekolekcji w Zamku Bierzgowskim 15-17 Marca 2002 roku. Prowadzący: o. kapucyn Andrzej Dejer, Temat: O cierpieniu, a raczej o przyjemności cierpienia. (Ja nazwałabym to: "Mały przewodnik po drodze do świętości")

WITAJ MAJ, PIĘKNY MAJ

Kolejny raz w życiu doczekaliśmy się i powitaliśmy najpiękniejszy miesiąc w przyrodzie. Miesiąc w tym roku, od samego początku pełen świeżej zieleni i prawdziwie letniej temperatury. Dlatego też maj w naszym klimacie uważany jest za najpiękniejszy miesiąc w roku.

Maj to również miesiąc bogaty dla człowieka wiary w przeżycia duchowe. W maju przecież obchodzimy wiele świąt Pańskich jak: Wniebowstąpienie Pana Jezusa, Zesłanie Ducha Świętego, Uroczystość Trójcy Przenajświętszej, czy, jak w tym roku Boże Ciało.

To również miesiąc w pełni maryjny, bo w całości poświęcony Niepokalanej. To dlatego, i dobrze że tak jest, już na samym początku obchodzimy Uroczystość Królowej naszego narodu, Matki Bożej Królowej Polski. W polskiej tradycji od wieków to również miesiąc specjalnych codziennych nabożeństw maryjnych zwanych majowymi.

W naszej parafii, oprócz majowego w kościele (kaplicy) utarł się zwyczaj uczestniczenia w nabożeństwach majowych na wolnym powietrzu, przy figurze Matki Fatimskiej. To bardzo piękne świadectwo naszej wiary i ufności Tej, która jest patronką całej wspólnoty. To świadectwo mimowolnie przekazujemy innym, nawet tym trochę oddalonym od Kościoła, czy wręcz niewierzącym bo przecież wielu widzi nas, zgromadzonych na wspólnej modlitwie codziennie o 21.00.

W tym roku przypada mały jubileusz nabożeństw majowych w tym miejscu. Rozpoczęliśmy je od 1 maja 1998 roku, czyli trwają już piąty rok. Tegoroczne nabożeństwo in-

auguracyjne w dniu 1 maja było, jak łatwo obliczyć 125 naszym wspólnym spotkaniem.

Jak pamiętają wytrwali, rozpoczynaliśmy od kilku osób, aby pierwszy rok zakończyć kilkudziesięcioma uczestnikami. Z roku na rok przybywało wiernych i zakochanych w Niepokalanej. W tym roku, jak przystało na ten mini jubileusz, pobity został rekord frekwencji w pierwszym dniu. Bo było nas około 150 osób. Cieszy również to, że są to ludzie różnego wieku, od młodzieży, która jak widać garnie się do Matki, poprzez ludzi w pełni sił do starców i kalekich.

Nadmienić również należy, że tegoroczne majowe wzbogacono o dodatkowy element modlitwy. Odpowiadając na apel Ojca Świętego Jana Pawła II w każdy dzień odmawiamy dodatkowo dziesiątek Różańca w intencji Pokoju w Ziemi Świętej.

Przenieśmy tą miłą atmosferę spotkań i modlitwy u stóp Pani Fatimskiej do naszych domów, do szkół, zakładów pracy i pomiędzy wszystkich, z którymi się spotykamy.

Wierzę, że Ta, która patronuje parafii i temu miesiącowi pomoże nam w tym najlepiej. Wierzę również i ufam, że pozwalając się Jej prowadzić, najłatwiej i bez obaw dojdziemy do Jej Syna, gdy zakończy się nasza ziemską pielgrzymka. Tego właśnie życzę wszystkim uczestnikom i sympatykom wieczornych nabożeństw majowych, oraz tym, którzy je przygotowują i prowadzą, czyli Grupie Czcieli Matki Bożej Fatimskiej „Dąb”, oraz Duszpasterstwu Akademickiemu „Martyria”. Podziękujmy im za to dzieło naszej modlitwą.

ADALBERT



**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

BYŁO

23 kwietnia o godz. 19.30 odbyło się spotkanie zorganizowane przez Punkt Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych nt. „Czy sekty są niebezpieczne?”

3 maja o godz. 21.00 w kaplicy rozpoczęło się czuwanie pierwszopiątkowe

7 maja o godz. 19.30 w sali DA ks. Krzysztof Buchholz poprowadził spotkanie z cyklu „Laboratorium wiary” nt. „Sprawiedliwość”

9-11 maja nasi przedstawiciele wzięli udział w XI Forum Młodzieży Akademickiej na Jasnej Górze

11-12 maja wzięliśmy udział w 66 Pielgrzymce Akademickiej na Jasną Górę

14 maja o godz. 19.30 w sali DA rozpoczęło się spotkanie zorganizowane przez Studentki Klub Dyskusyjny nt. „Genetyka - szansa czy zagrożenie?”

BĘDZIE:

18-19 MAJA odbędzie się **CZUWANIE MŁODYCH NAD LEDNICĄ**. Tegoroczny temat „Gody w Kanie Galilejskiej”. Początek celebracji o godz. 17.00. W programie m.in.: Msza św., Komunia pod dwiema postaciami, odnowienie przyrzeczeń małżeńskich i ślubów zakonnych, Polonez na cześć Ojca św., procesja kapel weselnych i zespołów ludowych z całej Polski, weselny poczęstunek, procesja z wizerunkami Matek Boskich z Jej sanktuariów, wniesienie Wielkiego Modlitewnika Maryjnego, zawierzenie Matce Bożej dzieła i młodzieży Lednicy, rozdanie medalików z wizerunkiem Matki Boskiej Niezawodnej Nadziei, rozdanie ampułek z winem z Ziemi Świętej - lekarstwem na miłość. Zapisy jw.

25 maja o 18.00 w sali DA rozpocznie się spotkanie Grupy Akademickiej "Przezroczyste"; na spotkaniu zostanie uroczystie otwarta lista zapisów na tegoroczną XX Archidiecezjalną Pielgrzymkę Pieszą na Jasną Górę, która odbędzie się w dn. 26 lipca do 6 sierpnia br.

28 maja o 19.30 rozpocznie się spotkanie zorganizowane przez Punkt Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych nt. „Moja postawa wobec sekt i ich adeptów”.

29 maja o 20.00 zapraszamy na Mszę Św. Do kaplicy, a po Mszy na martyriowe obchody Dnia Dziecka.

5 czerwca o 20.00 w kaplicy Msza Święta w intencji sesji i od tego dnia codzienna modlitwa za egzaminowanych i egzaminujących

7 czerwca o 21.00 -Czuwanie pierwszopiątkowe

10 czerwca o 19.30 „Zjadacze Słowa” zapraszają na spotkanie do sali DA nt. "Qumran - rewelacyjne odkrycie XX wieku”.

26 czerwca o 20.00 w kaplicy Msza św. dziękczynna za czas sesji i pożegnanie Absolwentów.

3 maja w Bydgoszczy

SZTANDAR

W uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, jak i rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-maja, podczas Mszy św. koncelebrowanej w intencji Ojczyzny pod przewodnictwem ks. biskupa Bogdana Wojtusia, obok wielu innych pocztów sztandarowych był również poczet sztandarowy z naszej parafii. Parafian reprezentowała delegacja Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej.

W imieniu, ks. Proboszcza i Sejmiku Parafialnego pragnę podziękować delegatowi za trud, oraz patriotyczną postawę reprezentowania nas, w tym miejscu, naznaczonym i uświęconym krwią niewinnych ludzi - patriotów i męczenników.

Dziękuję również wszystkim parafianom, którzy w ten dzień przybrali swoje domy barwami maryjnymi i narodowymi.

**KOORDYNATOR
SEJMIKU
PARAFIALNEGO**



W Radiu „Plus” znajdziesz najnowsze informacje z globu, kraju i regionu, wiele dobrej muzyki i wartych zainteresowania audycji. Radio Plus - radio dobrze nastawione!



**BANK GOSPODARKI
ŻYWNOSCIOWEJ S.A.
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY**

BANKOWY PUNKT OBSŁUGI

ul. Sucharskiego 4, tel. 348-27-91
czynny

od poniedziałku do piątku
od 10.00 do 17.00

z przerwą od 13.30 do 13.45
BANKOMAT czynny całą dobę



Centrum Kultury Katolickiej
ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz, *
tel/fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl *
ckk@wiatrak.lo.pl * Biuro czynne od pn do pt
(10.00-18.00) * Poradnia **PRZYSTAŃ** - tele-
fon zaufania **346-71-78** (pn - pt 17.00-20.00)
* Punkt Informacyjny o Sektach i Nowych Ru-
chach Religijnych (przy współpracy z DA „Mar-
tyria”) kontakt: tel. 346-31-90, 346-31-94 * Nr
konta bankowego: PKO BP II O/Bydgoszcz
Nr **10201475 -711153-270-1**

INFORMUJEMY

19 i 21 kwietnia mieliśmy okazję włączyć się w świętowanie Urodzin Miasta Bydgoszczy na bydgoskim Starym Rynku. Pod naszym białym namiotem kto tylko chciał, mógł dowiedzieć się czym się zajmujemy, jakie mamy plany. Mógł zakupić cegiełkę na budowę Domu Jubileuszowego i wpisać się do Kroniki Duchowej Budowy Domu Jubileuszowego. Zarówno w piątek jak i w niedzielę dzieciaki, uczęszczające do nas na zajęcia zaprezentowały się na scenie. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy niedzielnego występu, kiedy to dzieci wraz z instruktorami zaśpiewały do własnej muzyki napisaną przez siebie piosenkę. Pragniemy w tym miejscu serdecznie podziękować za pomoc okazaną nam w tych urodzinowych dniach: ks. Wojciechowi Szukalskiemu, Kazimierzowi Sadkiewiczowi, Zakładowi Transportu Samochodowego Poczty Polskiej, Radiu „Eska” i wszystkim, którzy nam pomogli i sprawili, że „Wiatrak” zaprezentował się na urodzinach naszego miasta.

25 kwietnia o godz. 19.30 Mszą Świętą w kaplicy rozpoczęliśmy kolejny czwarty czwartek „Wiatraka”.

23 maja br. o godz. 19.30 Msza Święta w kaplicy w ramach czwartego czwartku, na którą serdecznie zapraszamy dzieci, uczęszczające na zajęcia, ich Rodziców, sympatyków, przyjaciół.

Z ogromną radością informujemy, że grupy: koła dziennikarskiego, koła teatralnego i zespołu wokalnego, zakwalifikowały się do kolejnego etapu konkursu o tematyce ekologicznej, zorganizowanego przez Kujawsko - Pomorskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Bydgoszczy. 1 czerwca zapraszamy do Myślęcinka na Festyn Ekologiczny, podczas którego te zespoły zaprezentują to, co przygotowały na konkurs.

Informujemy, że mamy jeszcze wolne miejsca na organizowany obóz w Grecji od 7-21 sierpnia br. Bliższe informacje i zapisy w „Wiatraku”.

Informujemy, że w od 8-20 lipca br. organizujemy kolonie letnie w Nadolu nad Jeziorem Żarnowieckim. Zapisy w biurze „Wiatraka”.

Od 8-19 lipca zapraszamy dzieci do udziału w organizowanych półkoloniach letnich.

Serdecznie dziękujemy Zespołowi Pieśni i Tańca **PLOMIENIE** za zorganizowanie koncertu „Wielkanoc na Kujawach” na rzecz budowy Domu Jubileuszowego.

W Biurze „Wiatrak” można nabyć CEGIEŁKI o nominałach: 1,2,5,10,20 i 50 zł. Dochód z ich sprzedaży przeznaczamy na budowę Domu Jubileuszowego. Wpłaty na budowę można również dokonywać na konto: **Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak” Bank Poczty I/O Bydgoszcz 13201117-93028-27003-100-0/0.**



Prasa parafialna

ZJAZD DELEGATÓW

III Zjazd Delegatów Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej

W sobotę 6 kwietnia 2002 roku w siedzibie Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej w parafii pw. św. Tomasza Apostoła w Warszawie, odbył się III Walny Zjazd Delegatów (sprawozdawczo-wyborczy). Obrady otworzył Prezes OSPP ks. Tomasz J. Król, który przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego OSPP w kadencji 1999-2002. W swoim sprawozdaniu Prezes OSPP zaprezentował działalność Zarządu Głównego. Przedstawił delegatom tematykę spotkań, jakie odbył Zarząd w mijającej kadencji (odbył ich w sumie 18).

Pośród spraw organizacyjnych, na pierwszym miejscu należy wymienić wpis Stowarzyszenia do Krajowego Rejestru Stowarzyszeń, zgodnie z nową ustawą o stowarzyszeniach (z 1 stycznia 2001 r.).

Kadencja 1999-2002 była okresem umacniania organizacyjnego Stowarzyszenia. W tym czasie powstały pierwsze oddziały terenowe Stowarzyszenia. I tak, powołano do życia: Oddział Szczecińsko-Kamieński OSPP, następnie Oddział Krakowski OSPP i Oddział Poznański OSPP. Jak stwierdził w swoim sprawozdaniu Prezes OSPP, istnieje możliwość powołania dwóch kolejnych oddziałów OSPP: w Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Archidiecezji Warszawskiej. Lecz powołanie oddziałów zależy jedynie od aktywności i chęci do wspólnej pracy istniejących na ich terenie redakcji czasopism parafialnych. Do Stowarzyszenia należy obecnie ponad 100 członków. W mijającej kadencji odnotowano dalsze zwiększenie liczby członków Stowarzyszenia, przyjęto 61 nowych członków. Prezes Stowarzyszenia za-

prezentował zebrany imprezy, w których brało udział Stowarzyszenie jako organizator lub uczestnik. W ramach Międzynarodowej Parafialnej Dzieci i Młodzieży zorganizowano warsztaty dziennikarskie - w 1999 i 2000 r., oraz systematycznie gromadzono informację o lokalnej prasie katolickiej w Polsce.

Następnie przewodnictwo obrad przejął Grzegorz P. Kubalski - sekretarz OSPP. W tej części Delegaci wysłuchali sprawozdań poszczególnych Komisji, po czym udzieliłi absolutorium ustępującemu Zarządowi. Po przewnie w obradach, delegaci uchwalili nowy Statut Stowarzyszenia i dokonali wyboru nowych władz Stowarzyszenia. Prezesem OSPP został ponownie - jednomyślnie wybrany - ks. Tomasz J. Król, członkami Zarządu Głównego zostali: Grzegorz P. Kubalski - sekretarz, Jacek W. Niedzielski - wiceprezes, Joanna Szczepanowicz, Zdzisław Ciepliński, Ewa Hałaburda - skarbnik i Andrzej Skoczek. Powołano również Komisję Rewizyjną: Zbigniew Olejnik - przewodniczący i Sąd Koleżeński - przewodniczący B. Niedzielska. Obrady zakończyły wolne wnioski delegatów dotyczące dalszej działalności Stowarzyszenia, jak i samego Zarządu Głównego. Uczestnicy Zjazdu postulowali dalsze działania konsolidujące poszczególne redakcje pism parafialnych w Polsce, organizację warsztatów dziennikarskich, jak i corocznych spotkań przedstawicieli gazet - Forum Prasy Parafialnej.

D.B.R.

Od redakcji:

(Ww. tekst stanowi przedruk z nr 5(68) Miesięcznika Kościelnego, ukazującego się w parafii pw. Trójcy Świętej w Bydgoszczy.)



Parafialna WWW

STRONA ROKU

O tym, że od 1 listopada 2001 roku istnieje strona internetowa naszej parafii wie już coraz więcej internautów. Ale może nie wszyscy wiedzą o tym, że w ostatnim czasie nasza strona została nominowana w pewnym konkursie.

Oto co piszą organizatorzy konkursu:

Co pewien czas nagradzamy strony(...).

Przede wszystkim jest tu spis dobrych i wartościowych stron, które warto odwiedzić i poznać. Wyróżnienia są honorowe i do niczego nie zobowiązują. Strony zostają wyróżnione w różnych kategoriach:

- 1. Za prezentowaną treść.*
- 2. Za propagowanie postępu, kultury, dobrej muzyki, poezji i piękna.*
- 3. Za podtrzymywanie tradycji narodowych - katolickich.*
- 3. Za szerzenie ekologii i zdrowego stylu życia.*
- 4. Za umiłowanie wiary oraz nauki Jana Pawła II.*
- 5. Za odwagę mówienia o Bogu w sposób bezpośredni.*
- 6. Za głoszenie wiedzy o Cywilizacji Miłości.*
- 7. Za tolerancję i mówienie na łamach strony o miłości bliźniego.*
- 8. Za styl i pomysłowość strony.*

W nagrodach i nominacjach mogą brać udział wszystkie zgłoszone strony, które mają w

sobie nieskazitelną treść, zgodną z normami prawnymi i nauką Kościoła. Oceny dokonuje Redakcja Systemu Miłości (www.sm.fki.pl). Strony nagrodzone i nominowane otrzymują odpowiednie znaczki.

W 2002 roku nagrodzono dotąd 29 stron. Stron nominowanych jest ogółem 271, zaś w 2002 roku nominowano 55 stron. Z Bydgoszczy nominowane są strony następujących parafii: NMP Królowej Pokoju, św. Jana Ap. i Ewangelisty, Matki Boskiej Królowej Męczenników, MB Częstochowskiej.

Warto więc na naszą stronę zaglądać, bo zamieszczane są tam na bieżąco ogłoszenia parafialne i parafialne intencje mszalne. Trzeba w tym miejscu podziękować tym, którzy przyczynili się do jej powstania, a w szczególności dwom osobom, dzięki którym strona ta powstała i "żyje". Są to: pan Jerzy Wojczak - konstruktor strony i administrator oraz ks. Edward Wasilewski, który dostarcza na bieżąco teksty ogłoszeń i intencji mszalnych. Nie bez znaczenia była też odwaga naszego ks. Proboszcza, który wyraził zgodę na jej zbudowanie i uruchomienie, o czym z radością zawiadamia

FRED



19. **Bł. ks. FRANCISZEK DRZEWIECKI** urodzony w 1908 roku. Prefekt kolegium młodzieży Orionistów ze Zduńskiej Woli i kapłan z Włocławka. Aresztowany w ramach represji kapłanów w listopadzie 1939 roku został osadzony w obozie w Dachau i przeznaczony do zagazowania w dniu 11 sierpnia 1942 roku.
20. **Bł. br. SYMFORIAN DUCKI** urodzony w 1888 roku. Zakonnik Zgromadzenia Ojców Kapucynów w Warszawie. Aresztowany za nieugiętą wiarę, w czerwcu 1941 roku trafił do obozu w Oświęcimiu. Tam zmasakrowany przez strażnika zmarł w dniu 10 kwietnia 1942 roku.
21. **Bł. TADEUSZ DULNY** urodzony w 1914 roku. Alumn IV roku Seminarium Duchownego we Włocławku. Aresztowany z kapłanami tej diecezji w listopadzie 1939 roku trafił do obozu w Dachau. Zmarł z głodu w dniu 6 marca 1942 roku.
22. **Bł. s. CELESTYNA FARON** urodzona w 1913 roku. Przełożona domu zakonnego Sióstr Służebniczek w Brzozowie. Aresztowana w październiku 1939 roku została wywieziona do obozu w Oświęcimiu, gdzie zmarła z wycieńczenia w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego w dniu 9 kwietnia 1944 roku.
23. **Bł. br. GRZEGORZ BOLESŁAW FRĄC-KOWIAK** urodzony w 1911 roku. Brat zakonny ze Zgromadzenia Werbistów w Górnej Grupie. Aresztowany w 1943 roku w drukarni Zgromadzenia w Jarocinie za to, że ratując świeckich pracowników drukarni wziął na siebie winę kolportażu zakazanych ulotek. Ścięty gilotyną w Dreźnie w dniu 5 maja 1943 roku.
24. **Bł. ks. LUDWIK GIETYNGIER** urodzony w 1904 roku. Katecheta i wychowawca młodzieży aresztowany w październiku 1941 roku został deportowany do obozu w Dachau. Tam pobity przez strażnika zmarł w dniu 30 listopada 1941 roku. (cdn)

PRZYGOTOWAŁ KFAD

Czas sięgnąć po Słowo

BIBLIA W ROK

KONKURS BIBLIJNY (3)

Kontynuujemy czytanie Biblii. Przedstawiamy plan czytania na kolejnych 5 tygodni.

Napłynęły kolejne odpowiedzi na „Konkurs biblijny”. Proponujemy zatem część (3) konkursu. Odpowiedz na trzy poniższe pytania:

1. Święty Paweł w swym II Liście do Koryntian, w ostatnim rozdziale, wspomina o osobistym spotkaniu się z tymi chrześcijanami. O której z kolei podróży do Koryntu pisał autor?
2. W rozdziale 25 Księgi Wyjścia Pan Bóg daje swego rodzaju bardzo szczegółową instrukcję Mojżeszowi dotyczącą wykonania przedmiotów kultu. Podaj z jakiego materiału zasadniczego miały być: Arka Przymierza i stół ofiarny, oraz jakie wymiary miały te przedmioty. (Wymiary według podanych miar).
3. Ewangelista św. Łukasz opisuje w jednym z rozdziałów zdarzenie na górze Tabor zwane popularnie Przemienieniem Jezusa. Apostoł Piotr chciał ustawić na tej górze trzy namioty. Dla kogo miały być one przeznaczone?

Odpowiedzi na pytania prosimy nadsyłać do **9 czerwca br.** z dopiskiem „Konkurs biblijny (3)”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy zdobywcę nagrody niespodzianki.

Prawidłowe odpowiedzi na poprzednio zadane pytania (Konkurs biblijny 2) brzmiały:

1. Jakim epizodem z życia i działalności Jezusa kończy się Ewangelia spisana przez św. Marka?

Święty Marek kończy Ewangelię opisem wniebowstąpienia.

2. Prorok Jeremiasz w rozdziale 23 wskazuje nam nieposłuszeństwo i występki proroków Samarii i Jerozolimy i przepowiada dla nich, oraz dla ludu ich słuchającego karę Bożą. Porównuje ich, jak i naród do znanych nam miast biblijnych. O jakie miasta chodzi w tych Przepowiedniach?

Prorok Jeremiasz porównuje: proroków niegodziwych do Sodomy, zaś mieszkańców Samarii i Jerozolimy do Gomory.

3. Święty Paweł Apostoł pisząc swój drugi List do Koryntian jako nadawcę wymienia siebie i jeszcze jedną osobę. Kim była ta druga osoba?

Drugą osobą wymienianą jako współnadawca był uczeń Pawła Apostoła - Tymoteusz.

Prawidłowych odpowiedzi udzieliły trzy osoby z Bydgoszczy. Są to: **Bernadeta Kruczkowska** ul. Sucharskiego, **Ewelina Głazik**, ul. Bielawskiego i **Małgorzata Prawdzik**, zam. w Dąbrowie Chełmińskiej.

Szczęście w losowaniu nagrody niespodzianki uśmiechnęło się do pani **Małgorzaty Prawdzik**. Pozostałe osoby otrzymują pamiątkowe dyplomy potwierdzające znajomość tekstów biblijnych. **Nagrodę wysyłamy, a dyplomy można odebrać w zakrystii. Gratulujemy.**

ADALBERT

| BIBLIA w rok (5) | Dzien tygodnia | Tydzień czytania | | | | |
|---------------------|-------------------|------------------|-------------|-----------|-------------|-------------|
| | | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 |
| EWANGELIE | N | Łk 5-6 | Łk 7-8 | Łk 9-10 | Łk 11-12 | Łk 13-14 |
| LISTY | Pn | 2 Kor 9-10 | 2 Kor 11-13 | Ga 1-3 | Ga 4-6 | Ef 1-3 |
| PRAWO | Wt | Wj 29-32 | Wj 33-36 | Wj 37-40 | Kpł 1-3 | Kpł 4-6 |
| HISTORIA | Sr | 2 Sm 20-24 | 1 Krł 1-4 | 1 Krł 5-9 | 1 Krł 10-13 | 1 Krł 14-18 |
| PSALMY | Cz | Ps 60-62 | Ps 63-65 | Ps 66-68 | Ps 69-71 | Ps 72-74 |
| POEZJA | Pt | Hi 41-42 | Prz 1 | Prz 2-3 | Prz 4 | Prz 5-6 |
| PROROCTWA | So | Jr 42-46 | Jr 47-52 | Lm | Ez 1-6 | Ez 7-12 |

Uwaga: Skróty tytułów ksiąg wg Biblii Tyciąclecia

O modlitwie (9)

MODLITWY WYSLUCHANE WE WSPÓLNOCIE

A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. (J 14, 13)

Modlitwa chrześcijanina żywi pewność, że będzie wysłuchana zgodnie z wolą Bożą. Bóg wie lepiej niż my, co jest dla nas dobre. Bóg wysłuchuje naszych modlitw, aby umocnić nas w jedności i miłości Chrystusa.

Zawsze przychodzi odpowiedź na modlitwę. Czasami otrzymujemy ją od razu, czasami musimy na odpowiedź poczekać, a bywa i tak, że nie zauważymy nawet, że nasza modlitwa została wysłuchana... Bóg może postąpić zgodnie z naszymi prośbami ale często jest tak, że odpowiada nam „nie” i wtedy buntujemy się jak małe dzieci nie rozumiejące dlaczego nie dostały kolejnego cukierka.

Bóg wysłuchuje nas także ze względu na swój Kościół, ze względu na modlitwy wspólnoty. Wysłuchuje nas jako jedno ciało. *Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.* (Dz 1, 14)

Zostają wysłuchany nie dla siebie samego i mojego indywidualnego szczęścia, lecz ze względu na wspólnotę, w której jestem, ze względu na Kościół. I tutaj jest tajemnica pozornego nie wysłuchania modlitw. W rzeczywistości nie zauważamy ich spełnienia, ponieważ Bóg chce dobra wszystkich, a nie tylko szczęścia jednej osoby. Bóg widzi nasze życie z innej perspektywy niż my, wie co będzie jutro i pojutrze... Bóg może wyprowadzić dobro, z każdej sytuacji, pozwól Mu się poprowadzić.

(IA)

Ludzie z pomnika (52-53)



GERTRUDA i EDWARD WALCZAKOWIE

GERTRUDA WALCZAKÓWNA urodziła się w rodzinie chłopskiej w dniu 15 listopada 1910 roku w Czerniejowie pow. Gniezno. Była córką Piotra i Anny z domu Stand.

Szkolę Powszechną ukończyła w swej rodzinnej miejscowości, następnie przybyła

do Bydgoszczy i korzystając z stacji u brata rozpoczęła naukę w Miejskim Gimnazjum Handlowym. Ukończyła go w czerwcu 1926 roku, po czym przez trzy lata uczęszczała do Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Bydgoszczy, które ukończyła w 1929 roku zdaniem egzaminu dojrzałości. Będąc na drugim roku Studium Nauczycielskiego rozpoczęła jednocześnie naukę w Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy w klasie śpiewu, fortepianu i przedmiotów teoretycznych.

Po uzyskaniu matury podjęła swą pierwszą pracę zawodową w charakterze nauczycielki śpiewu w Szkole Powszechnej przy Gimnazjum Żeńskim Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych przy ulicy Kujawskiej 4 w Bydgoszczy. Będąc nauczycielką nie w pełni wykształconą musiała do chwili ukończenia Konserwatorium Muzycznego starać się co roku w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego o zgodę na prowadzenie zajęć szkolnych w klasach gimnazjalnych swej szkoły.

Po ukończeniu Konserwatorium i pomyślnym zdaniu egzaminów została skierowana do pracy w charakterze nauczycielki do Publicznej Szkoły Powszechnej w Białosłiwie pow. Wyrzysk.

Tam pracowała do czerwca 1938 roku. W roku szkolnym 1938/39 korzystała z bezpłatnego urlopu udzielonego na jej prośbę, aby zapewnić opiekę chorej matce.

Od września 1939 roku miała ponownie objąć posadę nauczycielki w Gimnazjum Żeńskim Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Bydgoszczy.

W czasie swej pracy zawodowej była aktywną członkinią i działaczką chorągwi Harcerstwa Polskiego. Udzielała się również aktywnie w Polskim Związku Zachodnim i w Polskim Czerwonym Krzyżu. Była również członkiem wspierającym w Towarzystwie Poświętów i Wojaków.

W ostatnich dniach sierpnia 1939 roku przybyła do Bydgoszczy, aby objąć od 1

września posadę w swej szkole, jednak ze względu na wybuch wojny nie zdążyła.

Aresztowana została przez Gestapo w mieszkaniu brata w dniu 16 października 1939 roku i doprowadzona do bloku VII karnego byłych koszar 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej. Zginęła rozstrzelana w Dolinie Śmierci w Fordonie w dniu 21 października 1939 roku.

EDWARD WALCZAK urodził się w Czerniejowie powiat Gniezno prawdopodobnie w 1906 roku. Był bratem opisanej wyżej naszej męczennicy Gertrudy Walczakówny. To u niego właśnie Gertruda ucząc się, a później pracując mieszkała.

Edward Szkołę Powszechną ukończył w Czerniejowie, następnie kształcił się w Bydgoszczy w Seminarium Nauczycielskim. Pracował prawdopodobnie w Szkole Powszechnej przy ulicy Nakielskiej, jednak nie znana jest data jego pracy w tej placówce.

Był również nauczycielem w Gimnazjum Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, oraz nauczycielem powołanej przez Michała Wagnera 6-cio klasowej Prywatnej Powszechnej Szkoły Koedukacyjnej przy ulicy Paderewskiego 2.

Aresztowany został razem z siostrą Gertrudą w dniu 16 października 1939 roku w swym mieszkaniu przy ulicy Sienkiewicza i doprowadzony do obozu dla internowanych Polaków w koszarach 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej.

Rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie w dniu 5 listopada 1939 roku.

PRZYGOTOWAŁ **KFAD**

Materiały źródłowe:

* *Kronika Bydgoska Tom XV, TMMB Bydgoszcz 1994,*

* *Dokumenty w archiwum ZNP,*

* *Relacje osób znanych naszych bohaterów: panie Wanda Urszula i Stefania oraz panowie Bogdan i Julian.*

Parafia na Jubileuszu

ZAUFAMY MATCE PIĘKNEJ MIŁOŚCI

Matka wszystkich bydgoskich kościołów, sanktuarium Matki Bożej Piękną Miłości, zabytkowa fara podniesiona do rangi Konkatedry obchodzi w tym roku swój jakże poważny jubileusz- 500-lecie istnienia. Uroczystości tego Jubileuszu trwają cały rok.

Wzorem roku Wielkiego Jubileuszu 2000 każda z bydgoskich parafii ma przeznaczony swój dzień parafialny na modlitwę. Dla naszej parafii organizatorzy wyznaczyli go na 19 września 2002 roku.

W tym dniu udamy się do serca Kościoła bydgoskiego i do Tej, do której nasi przodkowie od pięciu wieków udawali się zawsze w trudnych momentach swego życia, tych radosnych i tych bolesnych.

Idźmy, aby Jej, Matce Piękną Miłości zaверить swoje życiowe wybory, powołania i cały trud tego jakże trudnego życia. Powierzmy Jej nasze codzienne sprawy i zaczerpnijmy Jej światła i sił na dalsze dni.

Uroczystości te rozpoczynają się Mszą

św. dziękczynną z uroczystym wyznaniem wiary oraz oddaniem parafii w opiekę Matce Bożej Piękną Miłości - Patronki Bydgoszczy.

Dalsze szczegóły będą podawane w odpowiednim czasie w komunikatach parafial-

Bez komentarza

NOTATKA Z PODRÓŻY

Autobus do Torunia nie był wypełniony pasażerami więc moją uwagę szybko zwróciła młoda kobieta z dzieckiem. Zresztą trudno było ich nie zauważyć. Dziecko próbowało biegać po autobusie i hałasowało, ona (nie wiem, czy to była mama) natomiast ostro je karciała i przymuszała do siedzenia (w języku ze strefy rosyjsko-języcznej).

Pierwsza wysiadła z autobusu, za nią dziecko, które natychmiast zaczęło biegać. Tym razem kobieta chwyciła je itrzymała przy sobie. W tym czasie kierowca wyjął jej bagaż

nych, ale już dziś zapraszam w imieniu księdza Proboszcza i Sejmiku Parafialnego do przygotowania się do tych uroczystości.

**KOORDYNATOR
SEJMIKU PARAFIALNEGO**

z bagażnika, a był nim wózek inwalidzki. Kobieta rozłożyła na nim koc, a następnie niemal zmusiła dziecko by na nim siadło. Potem mocno owinęła dziecko kocem po samą szyję (choć było dość ciepło), a właściwie skrępowała. Szczególnie mocno ścisnęła kocem nogi dziecka, sprawdzając czy nie została mu przypadkiem luzu.

Po tych zabiegach udała się w kierunku Toruńskiego Rynku.

BOGDAN

NA FORDONIE

Gdzie mieszkasz - „w Fordonie”, czy „na Fordonie”?

Na powyższe pytanie wielu z nas odpowie - co za bzdura- oczywiście, że mieszkam w Fordonie. Autobus, czy mikrobus oczywiście zawiezie nas do Fordonu. Powie ktoś, przecież nie wjedzie na Fordon. A jednak. Okazuje się, że jest to zwykłe przyzwyczajenie. Czynią tak zresztą inni. Tak często piszą w gazetach, pismach urzędowych. Tak mówią w radiu, telewizji, tak mówimy w naszej potocznej mowie.

Nie jest to jednak zgodne z obowiązującą formą w języku polskim. Takie sformułowania były poprawne do chwili, kiedy Fordon był samodzielną jednostką administracyjną. Był samodzielnym miastem. Wtedy wszystko co się go tyczyło było „w Fordonie”. Tak zresztą jak i w wielu innych miejscowościach np. w Bydgoszczy, w Warszawie, w Berlinie. ale i w Osielsku, w Niemczu, czy w Koziej Wólce.

Z chwilą włączenia Fordonu w administracyjne granice Bydgoszczy stał się jej dzielnicą. Od tej chwili odnosimy się tak jak i do innych dzielnic i to nie tylko Bydgoszczy). Mówimy zatem „na Fordonie”, tak „jak: na Wyżynach, na Wilczaku, na Okolu, na Piaskach itp.

Takiej jednoznacznej odpowiedzi na pytanie telefoniczne udzielił znany polonista i językoznawca prof. Jerzy Bralczyk. Zgodnie z tym wyjaśnieniem: mieszkam na Fordonie, proszę o kurs na Fordon parafia pw. MBKM na Fordonie itd.

Jednak gdy chodzi o czas przeszły, o czasy kiedy Fordon był miastem, mówimy i piszemy o tym „w Fordonie”. Stąd: Dolina Śmierci powstała w Fordonie, most na Wiśle w Fordonie, ale basen kąpielowy otwarto już na Fordonie.

Wiedząc o tym mówimy i piszemy poprawnie. Nie potępiajmy jednak mówiących i piszących „po staremu” robiąc z nich nieuków. Przyzwyczajenia językowe, jak powiedział wspomniany prof. Bralczyk. są trudne do wykorzenia. Czasem potrzeba pokoleń, aby je wyeliminować z użycia Dlatego też, choć niewłaściwe są przejściowo dopuszczalne w powszechnym zastosowaniu. Nie powinno to mieć jednak miejsca w tzw. języku urzędowym.

KfAD

SŁOWNIK - PRZEWODNIK (34)

WYPOSAŻENIE W KOŚCIELE - CZĘŚĆ I

PORTAL (łac. PORTA - brama) - drzwi wejściowe, często bogato zdobione razem z obramowaniem ozdobionym licznymi rzeźbami.

OLTARZ (łac. Altare- ołtarz) - miejsce składania ofiary Bogu. W chrześcijaństwie jest to stół, często bogato zdobiony z zewnątrz, na którym sprawuje się Eucharystię, czyli Ofiarę Bezkrwawą. W nowych świątyniach według liturgii po Soborze Watykańskim II ołtarz przyjmuje skromną formę stołu. Ołtarzowi okazuje się cześć jako znakowi Chrystusa (całowanie przez celebransa, ukłony, okadzanie itp.)

MENSA (łac. mensa- stół) - w dawnych ołtarzach górna płyta ołtarza w której w środkowej części znajduje się trwale wmontowana kamienna płyta z relikwiami.

PREDELLA (wł. - podstawa mebla) - w starych kościołach dolna, spoczywająca na mniejszej części nastawy ołtarza. W ołtarzach zbudowanych w stylu gotyckim w predelli umieszczano relikwie ołtarzowe.

NASTAWA - w starych ołtarzach górna część za ołtarzem stanowiąca jednak z nim jednolitą całość. bogato zdobiona, wyposażona w obrazy lub rzeźby, często wotywne. W ołtarzach głównych przeważnie w nastawie umieszczano wizerunek patrona danego kościoła.

TRYPTYK (gr. tryptihos - złożony we troje) - forma ołtarza lub jego nastawy składająca się z trzech części: środkowej i dwóch bocznych skrzydeł, którymi można zasłonić część środkową.

TABERNAKULUM (łac. tabernacula - namiot) - drogocenna, bogato zdobiona zamykana szafka w której przechowuje się w ołtarzu Najświętszy Sakrament i Chleb Eucharystyczny.

WIECZNA LAMPKA - światło, przeważnie koloru czerwonego palące się nieprzerwanie dniami i nocą przed tabernakulum w którym jest Najświętszy Sakrament. Dodatkowo informuje ono przechodzącego w tym miejscu, że tam bezwzględnie należy **PRZYKŁĘKNAĆ** oddając cześć Chrystusowi. (cdn)

OPRACOWAŁ KfAD

Materiały źródłowe:

Słownik chrześcijanina - symbole, pojęcia, zwroty, nazwy - pochodzenie i znaczenie. Praca zbiorowa. Wydawnictwo - Księży Redemptoryści, W-wa 1997, Zalewski S.: ABC współczesnego chrześcijanina, Wydawnictwo Verbinum, Warszawa 1997.

UZUPEŁNIANKA

opracował KfAD

| | | | | | | |
|----|---|---|--|--|---|---|
| 1 | R | O | | | W | A |
| 2 | L | O | | | K | A |
| 3 | W | Y | | | W | A |
| 4 | B | A | | | U | T |
| 5 | S | A | | | O | T |
| 6 | D | R | | | K | A |
| 7 | M | E | | | I | K |
| 8 | M | A | | | Z | Y |
| 9 | K | O | | | K | A |
| 10 | D | R | | | Ż | E |
| 11 | T | R | | | K | I |
| 12 | K | O | | | K | I |
| 13 | P | O | | | Ł | A |
| 14 | N | A | | | K | A |
| 15 | T | R | | | I | K |
| 16 | D | R | | | K | O |
| 17 | K | A | | | A | N |
| 18 | M | A | | | E | K |
| 19 | P | I | | | K | A |
| 20 | B | A | | | E | K |

1. Sposób komunikowania się ludzi,
2. Saperka, lub część półtuszy,
3. Przedmioty ustawione do oglądania,
4. Utracił cały swój dorobek,
5. Lata, choć to nie ptak,
6. Stara brzoźowa miotła,
7. Kapelusze kojarzący się z laseczką,
8. Herbatniki przekładane nadzieniem,
9. „Dzwonek” używany w Wielki Piątek,
10. Używane do pieczenia ciasta,
11. Obuwie sportowca,
12. Drewno to ich główny pokarm,
13. Rozgotowane śliwki węgierki,
14. Etykiетка, naklejka,
15. Kształtka hydrauliczna,
16. Małe, ale już drzewo,
17. Swym kwitnieniem ogłasza czas matury,
18. Tradycyjne wielkanocne ciasto,
19. Zaciśnięta ręka u niemowlęcia,
20. Symbol Zmartwychwstałego Pana.

Korzystając z podpowiedzi wpisz brakujące litery do diagramu. Litery z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie. Rozwiązania (wraz z odgadniętymi hasłami) należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 9 czerwca 2002 roku. Losujemy nagrodę niespodziankę.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „JEZU UFAM TOBIE”. Nagrodę otrzymuje **Joanna Witnik**, zam. przy ul. **Bołtucia 2**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

„Leki z Bożej Apteki” SKLEP ZIELARSKI

UL. BERLINGA 9D (OSIEDLE „PRZYLESIE”)
85-796 BYDGOSZCZ

CZYNNY:

PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 10.00 DO 18.00, SOBOTA 10.00 DO 13.00

ZIOŁA * ZDROWA ŻYWNOŚĆ

(również dla diabetyków i na diecie bezglutenowej)

* PRZYPRAWY * KOSMETYKI NATURALNE



CHRTZY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

28 kwietnia 2002 r.

Aleksandra Jantarska
ur. 8.11.2001

Olaf Tomasz Błażejczyk
ur. 11.02.2002

Marta Martyna Tymosiak
ur. 14.01.2002

Szymon Kubacki
ur. 6.02.2002

Karolina Magdalena Skrzypczak
ur. 16.01.2002

Adrian Żagiel
ur. 20.02.2002

Hubert Krystian Mikuszek
ur. 21.03.2002

Jan Tyminiński
ur. 24.01.2002

12 maja 2002 r.

Ewelina Agnieszka Kamińska
ur. 21.03.2002

Natalia Maria Graduszevska
ur. 20.04.2002

Klaudia Paulina Plewka
ur. 12.03.2002

Patrycja Maria Müller
ur. 11.03.2002

Jakub Paweł Miesiąc
ur. 16.01.2001

13 maja 2002 r.

Hubert Grzegorz Jekel
ur. 7.11.2001



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność i uczci-
wość małżeńską

20 kwietnia 2002 r.

Adam Tomasz Baran
Dorota Kowalska

Adam Piotr Stasik
Anna Prokopowicz

Rafał Rycerz
Joanna Ewa Urbańska



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Emilia Barbara Masiakowska
ur. 6.08.1952 zm. 18.04.2002

Leonard Papierski
ur. 7.11.1925 zm. 3.05.2002

Stanisław Panowicz
ur. 4.08.1934 zm. 7.05.2002

Urszula Wencel
ur. 3.08.1948 zm. 7.05.2002

Jolanta Kałużna
ur. 26.06.1948 zm. 9.05.2002

spisała **Maria B.**

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o godz. 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych (osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztm św. w sobotę po Mszy św. o godz. 18.30. Najbliższe terminy Chrztu świętego: **26 maja, 9 i 23 czerwca br.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią ślubną.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć skrócony odpis aktu zgonu z USC.

MAMUSIA KAŻE USZANOWAĆ...

Nic nie wskazywało na to, że w pewien marcowy, wiosenny już, choć niezbyt ciepły dzień, coś mnie mocno zaskoczy.

Idąc spokojnie przejściem dla pieszych między blokami przy ulicy Bołtucia zauważyłem, że naprzeciw mnie idzie dziewczynka w wieku około 7-8 lat. Ot, taka sobie „Małgosia” z plecaczkiem na ramionach. Rozdzielało nas stado kilkudziesięciu gołębi, dziobiących sobie na chodniku i trawniku pokruszony przez kogoś chleb. Nic nadzwyczajnego, codzienny obrazek na naszych osiedlach, chociaż...

Moja „Małgosia” doszła do stądka szybciej niż ja, stanęła i spokojnie zaczęła zbierać kawałki chleba z chodnika. Przyznam, że zdziwiło mnie jej zachowanie, więc zapytałem:

- *Dlaczego zbierasz ten chleb?* - Na to zapytana odrzuciwszy pozbierane kawałeczki na trawnik i spojrzawszy na mnie dziwnym, i ironicznym wzrokiem odrzekła rezolutnie:

- *Jak to dlaczego? Żeby tego chleba ludzie nie podeptali! Mamusia zawsze mówi, że każdy kawałek chleba trzeba uszanować. Kiedyś podobno ludzie każdy kawałek chleba całowali.*

Przyznam, że zatkało mnie. Nie miałem nic więcej do powiedzenia ponad słowo "dziękuję Ci" do tej małej skierowane.

Faktycznie, kiedyś ludzie bardzo, ba, nawet wyjątkowo szanowali chleb. Dziś takiego ogólnego szacunku do tego podstawowego

naszego pokarmu jakoś nie widać. Świadczą o tym chociażby pojemniki na śmieci napelniane bochenkami chleba. Ten przykład młodego człowieka pokazuje, że jednak można i należy uczyć szacunku. Pokazuje też, że przykład, w szczególności przez rodziców procentuje.

Ile jednak jest takich mam? Czy stać je w obecnych czasach na propagowanie takiego wychowania? Obawiam się, że wiele mam, gdyby szło z dzieckiem, które samo z siebie miało taki zamiar, po prostu nie pozwoliłoby na ten czyn dziecku.

Drogie Mamy! Drodzy dorośli! Drodzy PT Czytelnicy! Biermy przykład z zachowania tego dziecka! Miejmy szacunek dla chleba, nie wyrzucamy go niepotrzebnie i nie pozwólmy deptać. Chleb to przecież dar Boży. To nie taki sobie produkt z piekarni, bo zanim pojawił się na naszym stole, to wielu ludzi musiało się ciężko napracować. Zanim wyrzucimy kawałek, pomyślmy też, ilu wśród nas głoduje nie mając tego chleba. Pomyślmy również o tym, że codziennie w modlitwie prosimy Ojca Niebieskiego "chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj". Czy wrzucając go do śmieci czynimy godnie i zgodnie z tym, o co prosimy? Może od administracji doczekamy się wreszcie estetycznych pojemników na chleb, bo chętni na jego zabranie na pewno się znają.

Wasz Fordoński

OBSERWATOR



fol. Mietek

Dnia 22. kwietnia 2002 roku, w Domu Katechetycznym przy ul. Bołtucia 5 odbyło się kolejne (trzeci już) spotkanie Koła Foto "Na oścież".

Gościem specjalnym spotkania był pan Tytus Żmiejewski znany

Spotkanie Koła-Foto „Na oścież”

SPOTKANIE Z TYTUSEM

bydgoski fotoreporter, na co dzień współpracujący z dziennikiem "Express bydgoski". Była to szczególna okazja do zapoznania się z tajnikami powstawania fotografii, szczególnie prasowej.

Pytano gościa o różne sprawy, m.in. o to, czy fotografia cyfrowa wyprze z czasem fotografię analogową. Na to pytanie Szanowny Gość odpowiedział, że przewiduje harmonijny rozwój obu technologii fotograficznych. Zwrócił też uwagę na siłę oddziaływania obrazu - zdjęcia w czasopiśmie, które więcej "mówią" niż sporych rozmiarów tekst. Na potwierdzenie tego sprostowania może być informacja o dociekaniach naukowych w tym

zakresie, gdzie dowiedziono, że poprzez wzrok człowiek odbiera ponad 80% informacji z zewnątrz.

Na zakończenie spotkania zrobiono pamiątkowe fotografie, z których dwie zdobiją niniejszy tekst.

Trzeba w tym miejscu podziękować prezesowi Koła kol. Wojciechowi za zaproszenie interesującego gościa. Następne spotkanie Koła-Foto "Na oścież" planuje na 20 maja br., o zwykłej porze.

W żargonie fotoreporterów, osoba pisząca teksty to "kałamarz". A więc tekst sporządził i pozdrawia kałamarz

FOTOAMATOR



fol. Tytus

Msze święte w naszym kościele
w dni powszednie: **7.00 * 8.30 * 18.30**
niedziele i święta:
7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

16 kwietnia odbyło się "Czowanie z Maryją" - modlitwa w intencjach i za Ojca św.

21 kwietnia, z inicjatywy sympatyków Radia Maryja, odbyło się spotkanie z posłem Ligi Rodzin Polskich Witoldem Hatką. Przypadał kolejny Dzień Fatimski. Odprawiono Mszę św., po której wyruszyła procesja światła i spotkanie w Domu Katechetycznym.

24 kwietnia odbyło się bierzmowanie grupy naszych młodych parafian. Szafarzem sakramentu bierzmowania był ks. Bogdan Wojtuś. Rodzice bierzmowanej młodzieży złożyli ofiarę w wysokości 3.715 zł, z czego 1.400,0 zł przeznaczono na krzyże dla bierzmowanych, za złożony dar ołtarza zakupiono 5 ornatów „maryjnych”.

Do 28 kwietnia ukończono wylewanie łąw fundamentowych na budowie Domu Jubileuszowego i rozpoczęto stawianie szalunków do wykonania ścian piwnic.

28 kwietnia podano do wiadomości, że ks. abp Henryk Muszyński zwolnił ks. prałata Zygmunta Trybowskiego (na pisemną prośbę ks. Prałata) z funkcji dziekana Dekanatu V-Fordon. Nowym dziekanem został ks. Przemysław Książek - proboszcz parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty.

2 maja (I czwartek miesiąca) przypadał kolejny dzień modlitw parafialnej grupy Stowarzyszenia Wspierania Powołań Kapłańskich i Żywego Różańca.

4. maja Grupa Parafialna Czcieli MB Fatimskiej "Dąb" zorganizowała wyjazd do Sanktuarium w Oborach.

7. maja obyło się kolejne spotkanie Sejmiku parafialnego, które w całości poświęcono przygotowaniom do Fordońskiego Festynu Maryjnego.

Ministranci zajęli I miejsce w Archidiecezjalnym Turnieju Piłki Halowej. W finałowym meczu wygrali z Uczniowskim Parafialnym Klubem Sportowym z parafii MB Nieustającej Pomocy z Bydgoszczy 6:1. Nasz ministrant Piotr Niedbalski został królem strzelców turnieju zdobywając w wszystkich meczach 18 goli. Gratulujemy.

Trwają nabożeństwa Majowe: 17.00 - dla dzieci, 18.00 - dla dorosłych i - 21.00, przy figurze Matki Bożej Fatimskiej, dla wszystkich.

13 maja delegaci z Grupy Parafialnej Czcieli Matki Bożej Fatimskiej „Dąb” uczestniczyli w uroczystości odpustowej na bydgoskich Wyżynach w parafii pw. MB Fatimskiej. Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. bp. Tomasz Peta administrator apostolski z Kazachstanu.

18-19 maja odbędzie się czowanie młodych nad Lednicą. Tegoroczny temat „Gody w Kanie Galilejskiej”. Początek celebracji o godz. 17.00.

25 maja odbędzie się doroczny Fordoński Festyn Maryjny. Początek na Mszy św. o godz. 8.30. * W Gimnazjum Nr 5 (ul. Berlinga 17) odbędzie się „Dzień Otwarty Szkoły”. Początek o godz. 10.00.

26 maja o godz. 13.00 Mszę św. (tzw. sekundycję) odprawi w naszym kościele ks. neoprezbiter Rafał Hordik, który jako diakon odbywał praktykę duszpasterską w naszej parafii.

8 do 9 czerwca organizowana jest Dekanalna Pielgrzymka do Gietrzwałdu, Olsztyna, Stoczka i Świętej Lipki.

Trwają prace na budowie Domu Jubileuszowego. Inne informacje na stronach CKK "Wiatrak" i DA "Martyria".

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o godz. 15.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00-18.30.

Strona internetowa parafii www.mbk.m.gniezno.opoka.org.pl

Naszej adiustatorce - pani Zofii składamy serdeczne współczucie z powodu zgonu Matki. Redakcja

Skład ukończono i oddano do druku 17. maja 2002 r. Następne wydanie "Na oścież" planowane jest 16. czerwca 2002 roku. Dziękujemy PT Czytelnikom za listy, dowody pamięci i słowa sympatii.

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, asystent kościelny - ks. Krzysztof Buchholz * Adres redakcji: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; adres poczty elektronicznej: naosc@lo.pl * adres strony internetowej: <http://www.naosc.lo.pl> * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów. * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy-Fordonie.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM (G)

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

| | A | B | C | D | E | F | G | H | I | J | K | L | M | N |
|----|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | | | | | | | | | | | | | | |
| 2 | | | | | | | | | | | | | | |
| 3 | | | | | | | | | | | | | | |
| 4 | | | | | | | | | | | | | | |
| 5 | | | | | | | | | | | | | | |
| 6 | | | | | | | | | | | | | | |
| 7 | | | | | | | | | | | | | | |
| 8 | | | | | | | | | | | | | | |
| 9 | | | | | | | | | | | | | | |
| 10 | | | | | | | | | | | | | | |
| 11 | | | | | | | | | | | | | | |
| 12 | | | | | | | | | | | | | | |
| 13 | | | | | | | | | | | | | | |
| 14 | | | | | | | | | | | | | | |

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1A Przeciwnieństwo pesymizmu,
2H Chustka na szyję,
3A Wynik naszego działania,
4H Cztery nogi i blat z oparciem,
5A Coś co mocno się trzęsie,
6I Kawalek ogromnej skały,
7 A Nie lubi, gdy strażacy śpią,
8 I Rodzaj płotu,
9 A Niszczący tajfun,
10G Do kąpieli niemowlaka,
11A Zbyteczne resztki,
12G Naczynie do herbaty,
13A Wkład pieniężny inwestora,
14G Namawianie polityczne,

PIONOWO:

A1 Kontury koła,

A9 W duecie z wujem,
B5 Flirt, umizgi i zaloty,
D7 Kokosowe drzewo,
E1 Pani z pędzlem i paletą,
E11 Co dzień to inna,
G5 Najważniejszy w tartaku,
G10 Płynię od Baraniej Góry,
H1 Rodzicielka i karmicielka,
I6 Warzywo nielubiane przez dzieci,
J1 Gatunek mięsa z żeberkami,
J12 Skrót naszych linii lotniczych,
K8 Krzepkie warzywo,
L1 Mięso na patyczku,
N8 Słynny wodospad,

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(7-I) (1-E,6-N,3-A,7-L,14-M,4-A) (9-F,5-B) (12-J,4-K,7-C,10-I,11-G,9-A,1-D) (12-A,4-N) (14-H,7-B,11-E,9-B) (10-G,3-B,6-I,10-J,7-F,10-L,5-F) (2-K,8-I,1-A,14-J,8-L,13-B,12-L,10-A,5-H) (1-G) (11-J,14-E,8-N,6-B)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 8 CZERWCA 2002 roku. Poprawne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru to hasło: „**ŚWIĘTY WOJCIECHU PATRONIE POLSKI OPIEKUJ SIĘ NASZĄ OJCZYZNĄ**”. Nagrodę otrzymuje **Bortkiewicz Anna zam. w Bydgoszczy, ul. Berlinga**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

346-76-25 ks. proboszcz Zygmunta Trybowski, Biuro Parafialne

346-76-26 ks. Stanisław Bezler (wew. 43), ks. Zbigniew Zimniewicz (44), ks. Sławomir Szwagrzyk (42) * ks. Edward Wasilewski (348-51-28)

346-31-94 ks. Krzysztof (DA „Martyria”)

346-76-27 Siostry SSps: Krystyna, Mira, Joanna

346-31-90 (tel/fax) CKK „Wiatrak”, Miesięcznik „**Na oścież**”

346-71-78 Telefon zaufania „Przystań” (pn-pt 17.00-20.00)